Nr 138. Kraków, 18 Czerwca — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 17 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Posłem na Sejm krajowy w wyborze uzupełniającym z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dębica-Pilzno, został wybrany p. Jan Kochanowski, nie zaś, jak nam wczoraj mylnie zatelegrafowano, p. Władysław Fibich. Głosowało 117 wyborców; absolutną większość stanowiło 59 głosów. P. Jan Kochanowski, właściciel dóbr Strzegocice, został wybrany 67 głosami, kontrkandydat p. Władysław Fibich otrzymał 48 głosów.

Wczoraj rozpoczęły swoją prawodawczą działalność znowu dwa sejmy krajowe, a mianowicie: tyrolski i dalmatyński. O sejmie istryjskim, który przed kilku dniami rozpoczął swoje obrady, donoszą, iż słowiańscy członkowie tego sejmu, którzy w roku ubiegłym z powodu konfliktu z włoską większością, usunęli się ze sejmu, obecnie porzucili swą abstencyjną politykę. Trzech z pośród nich wybrano nawet do komisyj. Na poufnem posiedzeniu słowiańskich posłów uchwalono, przemawiać w sejmie w narodowym języku.

Do *Reichenberger Ztg* telegrafują z Wiednia, że dep. Plener z początkiem lipca złoży Izbie handlowej w Chebie sprawozdanie o swojej parlamentarnej czynności. Obecna jego mowa tem większe może mieć znaczenie, gdyż Plener zamierza mówić obszernie o dalszem stanowsku swoich przyjaciół politycznych w klubie zjednoczonej lewicy, tudzież „o tworzeniu nowego niemieckiego klubu, o ile ta sprawa przezeń poruszoną została." Wyjaśnią się tedy do pewnego przynajmniej stopnia wieści, podane w *Köln. Ztg* i w *Grazer Tgspst.* Zanim o nich zdanie wypowie sam Plener, przynoszą nam już dziś wywody dep. Kindermanna, jednego z owych ośmiu członków zjednoczonej lewicy, których z trudnością tylko powstrzymano od złożenia mandatu przy okazyi znanego konfliktu Dra Smolki z lewicą, bardzo interesujące uzupełnienie do owych dość sprzecznych ze sobą zaprzeczeń, ogłaszanych przez biuro zjednoczonej lewicy. Oto na zgromadzeniu wyborców w Schluckenau przemawiał Dr Kindermann za podziałem administracyjnym Czech, za odrębnem pod względem państwowym stanowiskiem Galicyi i Dalmacyi, tudzież za stanowczą abstencyą i wyraził życzenie, aby z decydujących żywiołów zjednoczonej lewicy utworzyło się energiczne, narodowo-ekonomiczne stronnictwo, któremuby nadal w działaniu nie przeszkadzały niepewne żywioły. W tych słowach streszcza się właśnie ów przez *Grazer Tgpost* Plenerowi „imputowany" program. Wyborcy zgodzili się, aby ich poseł wstąpił do niemiecko-narodowego klubu, któryby ostatecznie zdecydował kwestyę abstencyi.

Wreszcie i czeski komitet centralny w Morawii ogłosił odezwę wyborczą, podpisaną przez Dra Szroma z dołączeniem poleconej listy kandydatów. Odezwa zaznacza, iż naród czeski wypisał na swoim sztandarze jako hasło: narodowe równouprawnienie, tudzież autonomię kraju, powiatu i gminy i żywi przekonanie, że jego dobro, a nawet jego egzystencya tylko w związku z potężną Austryą może być zabezpieczoną, a przeto też w utrzymaniu mocarstwowego stanowiska tego państwa widzi pierwsze swoje zadanie. Odezwa charakteryzuje w końcu zgubne tendencye partyi wiernokonstytucyjnej, wzywa do podjęcia obywatelskiej z tą partyą walki, którąby doprowadziła do tego, aby w sejmie morawskim naród czeski zajął takie stanowisko, jakie się mu należy ze względu na jego historyczny rozwój, tudzież ze względu na liczbę ludności i wysokości opłacanych podatków.

O wyniku wyborów węgierskich, nie można wydawać stanowczego sądu, gdyż akt wyborczy odbywa się jeszcze. Tyle można stwierdzić, że gabinet Tiszy uzyska niewątpliwie większość liczebną, lecz nie odniesie moralnego zwycięztwa. Bilans partyi rządowej zamknie się utratą prawdopodobnie 15 krzeseł. Znaczącym jest fakt, że jeden z najwybitniejszych reprezentantów polityki rządowej, Max Falk, w swoim dotychczasowym okręgu wyborczym już przepadł, a w drugim grozi mu podobny los. Mimo to donoszą z Budapesztu, że Tisza zadowala się większością, jaką uzyska, i zajmuje się już gorliwie programem prac dla przyszłego sejmu. W pierwszej linii myśli on o przeprowadzeniu reformy Izby magnatów. Obiega już nawet w dziennikach wiadomość, że do kilku osobistości partyi rządowej wystosowano zapytanie, czy będą skłonni zasiąść w Izbie magnatów, jako mianowani senatorowie. Do tych osobistości należą między innymi: Maurycy Jokai, Paweł Szontagh i baron Kemeny.

W parlamencie niemieckim rozpoczęły się w poniedziałek rozprawy nad ustawą o zabezpieczeniu robotników.

Chociaż między Francyą a Anglią stanęła już ugoda względem wszystkich punktów zasadniczych, okazały się jednak teraz, kiedy punkta te spisane być mają, trudności co do sposobu, w jakim mają być sformułowane. Waddington uznał nawet za konieczne udać się z tego powodu osobiście do Paryża, aby rząd o rodzaju tych trudności zawiadomić i porozumieć się w tej mierze dokładnie z prezesem gabinetu. Za właściwe zadanie uważa rząd francuski w tej chwili, aby z zasady swej nic nie uronić, a mimo tego ułatwić Gladstonowi obronę ugody w parlamencie angielskim.

W Anglii zdają się już zwolna oswajać z myślą nieodzownych ustępstw. *Daily News* grożą rozwiązaniem Izby, jeżliby wniosek nieufności, jaki pewno poda opozycya, miał się przez nieoględność stronników Gladstona utrzymać.

W sprawie słynnego artykułu G. piszą do *Pol. Corr.* z Londynu, że redaktor *Fortnightly Reviev* Mr. Escott przesłał redakcyi *Timesa* odbitkę szczotkową pomienionego artykułu, z dodaniem uwagi, że jeden ze znakomitych mężów stanu Anglii jest jego autorem. Ponieważ teraz się okazuje, że ani Gladstone, ani syn jego, ani Granville, ani Grey nie byli jego autorami, zdaje się, że Mr. Escott samego siebie uczcił tem zaszczytnem mianem „znakomitego męża stanu."

Journal des Débats, *Républ. française* i *Temps* dziwią się, dlaczego Włochy zdradzają taki niepokój o Marokko. Zajścia, które p. Ordędze dały powód do energicznego wystąpienia, zdarzają się w państwach nieucywilizowanych bardzo często. Z tego powodu nie można mówić jeszcze o kwestyi marokańskiej, której dotąd wcale jeszcze niema.

Z Berlina donoszą, że zatarg serbsko-bułgarski ma być stanowczo załatwionym przez komisyę graniczną. Inicyatywę w przyjacielskiej interwencyi mocarstw wzięły Niemcy, a przystały na nią już Austrya i Rosya.

Do *Pol. Corr.* donoszą w sprawie zatargu serbsko-bułgarskiego, co następuje:

„Podług wiadomości odebranej z Zofii dnia 15 b. m., zaofiarowały Niemcy, Austrya i Rosya rządowi bułgarskiemu w formie urzędowej swe *bons offices* w celu zagodzenia sporu z Serbią. Odpowiedź rządu książęcego dotąd nie nastąpiła, niema jednak wątpliwości, że się na to zgodzi.

„Takie same oświadczenie odebrał także rząd serbski i przyjął je zaraz z wdzięcznością."

W sferach rządowych rosyjskich— jak upewniają *St. Pet. Wiedomosti* — coraz częściej dają się słyszeć głosy za potrzebą ustanowienia w Rosyi osobnego ministerstwa handlu. Wiadomo, że kurs papierów rosyjskich, który się był niedawno podniósł dość znacznie, teraz znów spada, pomimo że niema żadnych widocznych do tego powodów, ani żadnych niepokojących aspektów. Otóż osoby, uważane w wyższych sferach za kompetentnych w tych sprawach znawców, twierdzą, iż stan upadku papierów rosyjskich trwać będzie, dopóki nie zostanie ustanowionem ministerstwo handlu, które znajdzie sposoby usunięcia złego. Rozumują dalej, że źródła dochodów państwowych Rosyi są prawie niewyczerpane, ale dla ich rozwoju i należytej eksploatacyi niezbędną jest troskliwa opieka, którą tylko specyalne ministerstwo rozwinąć może. A że takie ministerstwo jest konieczną potrzebą kraju, dowodzi okoliczność, iż taki reformator, jakim był Piotr W., uznawał snać jego potrzebę, skoro je był ustanowił. Jakoż ministerstwo handlu, ustanowione przez Piotra W., istniało w ciągu stu lat po jego śmierci i wielkie oddało usługi Rosyi, której dobrobyt ekonomiczny stałby dziś nierównie wyżej, gdyby istniało dotychczas.

Berber nie poddał się, jak zrazu mówiono, ale został zdobyty w chwili, kiedy załodze zbrakło na amunicyi. Wtenczas powstańcy wpadli do twierdzy, wymordowali załogę i część mieszkańców.

Po upadku Berberu, Suakim zagrożonym jest teraz bardziej, niż poprzednio.

IV.

W chwili obecnej nie można pominąć dwóch czynników, które oddziaływają na ogólne położenie.

Stan rzeczy w Berlinie jest niepewny, a nawet krytyczny. — Cesarz Wilhelm, którego osobistość tak wielkie zajmuje w organizmie państwowym miejsce, nawet pomimo tego, iż pierwszym jego ministrem jest ks. Bismark, zdaje się być na schyłku swojego długiego żywota; osłabienie fizyczne Cesarza jest wielkie i coraz się zwiększa, a choroba kamienia, przybierająca zatrważające rozmiary, stworzyć może każdej godziny groźną komplikacyę. Po obiedzie i przez cały niemal wieczór senność nie pozwala monarsze prowadzić rozmowy, któraby miała ciągłość. Wprawdzie jestto fizycznie wyjątkowa, i rzec można, tytaniczna natura, a świeżym tego dowodem, że pomimo owego stanu zdrowia, o którem dokładne z Berlina mieliśmy wiadomości, Cesarz mógł przedsięwziąć podróż do Ems, chociaż poprzednio zaniechać musiał podróży do Wiesbaden. Co więcej, pomimo wyraźnego zakazu lekarzy, Cesarz Wilhelm siadł podczas ostatniej rewii w Poczdamie na koń i rzekł: „Chociażbym miał umrzeć na koniu, to dosiędę go," a cały niemal dzień na nim pozostał, wyzywając poniekąd śmierć. Rzecz zatem z tak wyjątkowym organizmem, przewlec się może, pomimo tego jednak, dla wszystkich, a mianowicie dla ks. Bismarka stwarza to tymczasowość, która jeżeli nie chamuje, to wpływa niezawodnie na zewnętrzne obroty kanclerza. Przyszłość pomimo niezbędności ks. Bismarka, jest, jeżeli nie ciemną, to zamgloną. Twierdzą wprawdzie, że porozumienie między kanclerzem a Następcą Tronu już przyszło do skutku, i że jego wyrazem będzie owa Rada stanu, której urzędowe ogłoszenie oczekiwane jest z dnia na dzień. Jakim będzie nowy monarcha, nikt dobrze nie wie; przypuszczają, że będzie nijakim, chociaż jako człowiek prywatny, posiadać ma wiele zalet; to pewne, że dotąd był malkontentem, że nieraz okazywał swoje niezadowolenie z postępowania kanclerza, a w ostatnich czasach z roli, jaką mu kazano odegrać w Watykanie podczas bytności w Rzymie.

Ale za Następcą Tronu jest jego małżonka, która ma wielki na nim wpływ, kapryśna, samowolna, niezupełnie miłego charakteru, z wyobrażeniami nieco zwichniętemi.

Panią tę książę Bismark ze zwykłą sobie niewstrzemięźliwością słów miał nieraz obrazić, zarzucając jej, między innemi, że popsuła krew Hohencolernów; jak wiadomo bowiem, starszy syn Następcy tronu ks. Wilhelm jest małego wzrostu, co sprzeciwia się tradycyi Hohencolernów, z wyjątkiem zresztą Fryderyka II. To też, jak mówią obeznani ze stosunkami dworu berlińskiego, aby naprawić ten błąd, matka wybrała dla ks. Wilhelma z umysłu żonę, za którą przeważnie wzrost przemawiał, aby nawiązać znowu w tej mierze tradycyę Hohencolernów i uspokoić o jej przyszłe losy żelaznego kanclerza.

Syn ten starszy Następcy tronu, jest już także osobistością, — nieobojętną — gdyż około niego grupują się ludzie i idee, — a w niezwykły sposób podnoszone są jego zdolności, — wojskowe wiadomości i rzutkość. — Istotnie ma to być książę światły i obdarzony umysłem bystrym; jest ruchliwy, co zdaje się być dziś właściwością następców tronu — i umie sobie jednać ludzi. Opowiadano nam, że za ostatniej jego w Petersburgu bytności, dziwnie nabytemi wiadomościami i inteligencyą, odbijał i przyćmiewał dwór rosyjski. Słowem przewidują — może pochlebcy — że zdolny on wskrzesić czasy Fryderyka II.

Bądź co bądź i z tym już księciem, a zwłaszcza z urokiem, który poczyna go otaczać przyjdzie może ks. Bismarkowi, zwłaszcza po śmierci cesarza Wilhelma, liczyć się także.

Drugim czynnikiem w sprawach europejskich staje się wyraźniejsze nieco, niż dotąd, podźwignienie się Francyi. Nowy system fortec obronnych od strony Niemiec już ukończony, ma być tak silnym, że przewyższa Metz; armia francuska, jak zapewniają, zwiększa się i wydoskonala; obecnie Francya mogłaby w razie wojny postawić pod bronią ogółem o wiele więcej, niż milion wojska i to, dodają — lepszego, niż to, które było pod Sedanem. Oczywiście, iż należy z pewną ostrożnością zapisywać i przyjmować te doniesienia, tem więcej, że już kilkakrotnie powtarzały się i nie całkiem sprawdzały. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że rozpoczęło się pewne polepszenie o tyle, iż dobrowolne, — niczem nie motywowane zaczepienie Francyi przez Niemcy same, byłoby poniekąd nieroztropnem przedsięwzięciem.

Jeżeli bowiem Francya niedorosła do zaczepnej wojny, to zdaje się, iż już odpornej podołaćby mogła.

W nieustającej trosce o byt i zasłonięcie dzieła swojego przed koalicyą, ks. Bismark, jak wiadomo, rozdzielił po mistrzowsku role między mocarstwami europejskiemi i starał się zatrudnić każde z nich w ten sposób, iżby przeciw Niemcom zwrócić, a zwłaszcza połączyć się nie mogły. — W myśl tego systemu zachęcił i popchnął Francyę w politykę kolonialną i zamorską. Miał jednak prawdopodobnie nadzieję, że ona stworzy zranionemu boleśnie sąsiadowi długotrwałe zatrudnienie i kłopoty. Tymczasem tak w Tunisie, jak w Tonkinie Francya uporała się nadzwyczaj szybko, za szybko może gwoli planom kanclerza niemieckiego; wyszła z obydwóch wypraw zwycięzką z pewnym urokiem i z tą odradzającą się w samą siebie wiarą, którą po wielkich klęskach daje zawsze, pierwsze, choćby najdrobniejsze powodzenie. Natychmiast też w koncercie europejskim zajęła Francya w sprawie egipskiej poważne miejsce, tem korzystniejsze, iż zręcznie bardzo stanęła na stanowisku interesów europejskich, a niewyłącznie francuskich; tem mędrsze, iż zdaje się, że i tu zawiedzioną zostanie nadzieja kanclerza niemieckiego, jeżeli mniemał, że sprawa egipska poróżni na prawdę Francyę z Anglią.

Pozostałaby więc jedyna nadzieja wywołania nieporozumień między Włochami i Francyą, czy to z powodu Marokko, gdzie także odrysowuje się śmielsza polityka francuska, czy to za pomocą próżności włoskiej, wzmocnionej nieco fałszywym, lecz zawsze odzywającym się apetytem do odzyskania Sabaudyi i Nicei w niewdzięcznym żołądku, przez Francyę stworzonego państwa. Lecz Włochy powodowane od pewnego czasu przeważnie czczą żądzą udawania wielkiego mocarstwa, szarpane podwójną pożądliwością na Trydent i Tryest, oraz na Niceę, znajdując się ze swojemi w tej mierze nadziejami i pragnieniami nieco w położeniu owego z bajki osła, dały się już ubiedz na wybrzeżach afrykańskich, nie odegrały dotąd zbyt zaszczytnej w ogólnej polityce europejskiej roli, goniły wciąż za stanowiskiem, którego nie zdobyły sobie, jak to zwykle bywa, gdy dla pozorów odstępuje się od zdrowego i trzeźwego ocenienia własnego położenia. Słowem na Włochy, jakie są dziś, ani nikt zbytecznie liczyć nie może, ani nikt tak bardzo obawiać się ich nie potrzebuje. — Mogą one odegrać tylko rolę pomocniczą po jednej lub drugiej stronie w wielkich komplikacyach europejskich — a zawsze chętną i czynną w intrygach dyplomatycznych.

Wracając się do Francyi, pomimo niedorzecznej, psotnej polityki wewnętrznej tak w dziedzinie administracyjnej, jak zwłaszcza wyższych zadań moralnych, pomimo owego bez siły żywotnej i mądrości wpieranego w siebie republikanizmu; nie da się zaprzeczyć, że obecnie prezes gabinetu francuskiego, odpowiada lepiej i praktyczniej swojemu zadaniu, niż poprzednicy jego, z których niejeden bawił się w wielkiego człowieka!

Ci, którzy znali dawniej pana Ferrego szczęściu przeważnie przypisują jego powodzenia; ale powodzenia te w każdym razie zaprzeczyć się nie dadzą. — P. Ferry zapełnił próżnię wytworzoną śmiercią Thiersa, usunięciem się marszałka Mac-Mahona i zniknięciem z widowni gambetowskiej reklamy; położył koniec kwartalnym przesileniom ministeryalnym, stawił czoło położeniu stworzonemu obecnemu porządkowi rzeczy, śmiercią hr. Chamborda, okazał się w rządach praktycznym, zbyt późno niezawodnie umiarkowanym w sprawach wyższego rzędu moralnego, w których zakresie on właśnie przed tem, nagromadził ruiny i zasiał zniszczenie, energicznym a nawet niekiedy stanowczym wobec radykalizmu; a tak nabywszy wprawy i nieco już powagi, co niezawodnie było trudniejszem, uda mu się prawdopodobnie przebyć szczęśliwie przesilenie rewizyi konstytucyi.

Dodajmy, że podczas ostatnich wyborów do Rad municypalnych, ocknął się nawet w niższych warstwach do pewnego stopnia duch zachowawczy, a zrozumiemy, że położenie rzeczy we Francyi nieco się polepszyło.

Bądź co bądź zatem należy się dziś z nią więcej niż przed kilku laty liczyć nawet w kombinacyach europejskich. Budzi to niezawodnie troskę u jednych i jak twierdzą niektórzy, było główną przyczyną zbliżenia się Niemiec do Rosyi w celu rozerwania nawet początków przymierza francusko-rosyjskiego; drugim znów daje może powód do niebezpiecznych nadziei, że w silniejszej i odrodzonej Francyi znalećby można kiedyś punkt oparcia przeciw przewadze niedawno stworzonego w środku Europy wielkiego, zbyt potężnego państwa.

Niemoc Anglii w sprawach europejskich pochodzi oczywiście głównie z braku odpowiedniej siły wojskowej. Ostatnia kampania w Egipcie, a dzisiejsza w Sudanie, odsłoniła jeszcze wyraźniej ten brak nie dający się zastąpić. Dodajmy do tego, iż ludzie fachowi nie powzięli zbyt wysokiego wyobrażenia o jakości armii angielskiej po wojnie egipskiej. Egipt zaś podobno stał się pod względem obyczajów dla armii angielskiej tem, czem niegdyś stał się Meksyk dla armii francuskiej. W polu odznaczały się przeważnie pułki indyjskie, lecz tych sprowadzenie, ze względu na odległość i zwyczaje, oraz obrzędy religijne, które zmuszają do przewożenia wielkich taborów, jest tak kosztowne i trudne, że raczej posłużyć one mogą do demonstracyj, niż do akcyi prawdziwej. Niemoc ta, niegdyś tak wpływowego a dziś jeszcze tak kolonialnie imponującego państwa, spotęgowaną jest obecnie rządami p. Gladstona, chwiejnemi, niekonsekwentnemi w zdumienie nieraz wprowadzającemi ludzi rozsądnych i wytrawnych. P. Gladston jest u steru, bo nikt inny objąć go teraz nie może, nie ma on moralnego poparcia królowej, która wcale sympatycznie dla niego nie jest usposóbioną, i która twierdzi, że czuć, iż nie jest *gentelmanem*. „Skłamał on przedemną, miała powiedzieć sędziwa monarchini; i jako minister i jako człowiek."

Zresztą na przychylność Anglii rządzonej przez Gladstona, nie mogą liczyć ani Niemcy ani Austrya, jak to się ponownie objawiło w zbyt głośnym artykule przypisywanym pierwotnie pierwszemu angielskiemu ministrowi i jak to zapewne jeszcze wyraźniej odrysuje się na zamierzonej konferencyi londyńskiej.

Dopełnia to obrazu stosunków europejskich i położenia ogólnego.

Kto uważnie i sumiennie zastanowi się nad tem, jakiom jest w tem położeniu ogólnem powyżej przeważnie za pomocą znanych zdarzeń opisanem, stanowisko obecne a niezawodnie tylko chwilowe Austryi; ten nabędzie przekonania, iż łatwem nie jest, a że łatwo niebezpiecznem stać by się mogło. Losy Austryi na zewnątrz rozgrywają się między dwoma potężnemi sąsiadami, a właśnie, z tego co w tych czterech artykułach powiedziano, widocznem jest, że dziś jej stosunek do tych sąsiadów nie jest ani dokładnie, ani stanowczo określonym. Zawikłania wojenne na teraz zażegnane w przekonaniu każdego roztropnego męża stanu są odroczone. W jakich, choćby najpóźniej, wybuchnąć one mogą dla Austryi warunkach? Oto bardzo ważne i brzemienne w następstwa pytanie. Zależeć to będzie w znacznej części od poprzednich obrotów dyplomatycznych i kombinacyj politycznych, od ludzi, którzy w owej chwili stać będą w Europie u steru. A tak w przewidywaniu tych wypadków, jak ze względu na obecne położenie, Austrya musi być ostrożną i wstrzemięźliwą i musi starać się wyjść z położenia, które bynajmniej nie jest teraz niebezpiecznem, ale które zbyt jest trudnem, aby mogło trwać długo.

Czy kanclerz niemiecki głębokie, czy też złowrogie żywi plany, czy jedynie powrócił do tej polityki, którą Julian Klaczko nazwał chuśtawkową między Austryą i Rosyą, zawsze — powtarzamy—Austrya dążyć musi albo do dokładniejszego z Niemcami porozumienia, albo wejść bezpośrednio w trójcesarskie przymierze, tak jednak, aby zbliżeniem się do Rosyi nie obudzić podejrzenia w Berlinie.

Ewolucye potrzebne do osiągnięcia jednej lub drugiej kombinacyi, układy i rokowania w tej mierze będą dla Austryi zawsze nader delikatnej natury, i bądź co bądź całkiem odosobnić się od polityki wewnętrznej, a raczej od stosunków wewnętrznych nie dadzą.

Komu interes nakazuje dbać o potęgę i bezpieczeństwo Austryi, kto tem samem nie chce, aby w bliższej lub dalszej przyszłości pozostała odosobnioną, lub narażoną na ofiary godności i państwowej powagi, ten nie powinien stwarzać dziś niepotrzebnych trudności. Nie powinien ich wytwarzać zatem naród, którego przyszłość w Austryi odrysowuje się dotąd korzystnie, którego obowiązkiem przechować tutaj swój byt narodowy i zachować mądrze i roztropnie należne mu w wielkiem a wolnem państwie miejsce, lecz który z natury rzeczy i mimo niego dotyczy zewnętrznych stosunków. Tak jest, mówimy to jawnie i z głębi przekonania, przedewszystkiem bacznymi, ostrożnymi i roztropnymi winni być Polacy, bo zanimby ściągnęli na Austryę kłopoty, sami mogliby pierwej ponieść karę za każdą lekkomyślność lub nieznajomość położenia. Często w polityce z bólem nawet serca poświęca się to, co chwilowo stało się niedogodnem, dla dogodzenia potrzebie chwili.

I to również otwarcie powiemy, że dotąd Polacy całem swem zachowaniem politycznem i postępowaniem legalnych swoich przedstawicieli na najmniejszy nie zasłużyli usprawiedliwiony zarzut; że tem samem nie mogłoby im grozić nawet najmniejsze niebezpieczeństwo, gdyby nie niedorzeczna, i niesumienna, znaczna niestety część dziennikarstwa polskiego, która na całej linii kompromituje sprawę społeczeństwa polskiego i jego najistotniejszych interesów, tak w szczegółach jak w całości, i która dziś właśnie wyrządza tej sprawie srogą krzywdę, wołającą już o pomstę, a której następstwa mogą się stać z każdym dniem przykrzejszemi, może nawet niebezpiecznemi, jeżeli społeczeństwo nie zrzuci z siebie odpowiedzialności za tę część dziennikarstwa, odpowiedzialności niesłusznie mu przypisywanej, lecz tem skwapliwiej przez wrogów, im niesłuszniej.

Od jednego z najznakomitszych szermierzy naszych swobód narodowych i autonomicznych, odbieramy następujące uwagi:

W Krakowie wchodzą teraz w modę *meetingi*, wnet publiczne, wnet poufne, które stanowią o najważniejszych sprawach. *Meetingi* są wszędzie znane w krajach liberalnie rządzonych, lecz nigdzie nawet w najliberalniejszych nie przywłaszczają sobie takich praw, jak obecnie krakowskie. Gdzieindziej w Anglii n. p. *meetingi* uchwalają pewne wnioski, lecz do samych też uchwał ograniczają swoją czynność, a nie biorą się do realizowania zapadłych uchwał; gdzieindziej *meeting* powziąwszy uchwałę, wybiera deputacyę i wysyła ją z prośbą o urzeczywistnienie uchwały do tej władzy, korporacyi lub instytucyi, do której sprawa z urzędu należy, lub która jest powołana do zajmowania się sprawami tego rodzaju. Tak się dzieje w najliberalniejszych, byle cywilizowanych krajach.

Inaczej postępują dzisiejsze *meetingi* krakowskie. One nie przesyłają swoich uchwał do odnośnych władz lub korporacyj, celem przeprowadzenia ich, lecz same od siebie dekretują realizowanie swoich uchwał. I tak niedawno *meeting* taki krakowski uchwalił Wystawę krajową na rok 1885, nie ograniczył się jednak na wysłaniu tej uchwały do Towarzystw Rolniczych, Izb handlowych i przemysłowych, lub do gminy miasta Krakowa, do których z ich powołania urzeczywistnienie Wystawy należy, lecz tak, jak sam od siebie ją zdekretował, tak też sam od siebie ustanowił komitet do urządzenia Wystawy.

Obecnie drugi taki *meeting* krakowski, tylko już nie publiczny, lecz poufny, zdekretował sprowadzenie zwłok Mickiewicza i pochowania ich na Wawelu, wszakże nie przedstawia on swej rezolucyi gminie miasta Krakowa, konsystorzowi, krajowi lub przynajmniej komitetowi pomnika Mickiewicza do przeprowadzenia tej uchwały, lecz sam od siebie zamierza ustanowić komitet, któryby się trudnił sprowadzeniem zwłok Mickiewicza i pochowaniem ich w grobach królewskich na Wawelu. A przecież Rada Miasta wzięła już inicyatywę w tej sprawie, a mianowicie profesor Bochenek postawił w Radzie odpowiedni wniosek, a Rada przekazała go do zbadania komitetowi pomnika Mickiewicza, który zamierzył odbyć tę uroczystość równocześnie z odsłonięciem pomnika — co było, o ile wiadomo zdaniem i zamiarem pierwotnym; wszak ta kwestya ma wrócić jeszcze do Rady Miasta pod formą sprawozdania komitetu o wniosku profesora Bochenka. *Meeting* więc poufny wdziera się nietylko w atrybucye innych korporacyj do tego powołanych, lecz wdziera się nawet

do akcyi przez Radę Miasta już rozpoczętej. Jest to po prostu anarchiczne działanie. W Anglii, Włoszech, w Belgii, w Niemczech sprowadzenie zwłok zmarłego znakomitego rodaka i pochowanie go w grobach królewskich, jest atrybucyą samych parlamentów a przynajmniej rządów oraz odpowiednich władz duchownych; w Krakowie zaś atrybucyę tę przywłaszcza sobie *meeting* i to *meeting* poufny.

Otóż obowiązkiem jest zwrócić uwagę na tę tendencyę pewnej koteryi do prowadzenia rządów nie z góry, lecz z dołu, nie przez władze i korporacye do rządów powołane, lecz przez ulicę i koterye uliczne, a tej tendencyi należy w samym początku zapobiedz. Tu Prezydent miasta powinienby stanąć w obronie atrybucyj Rady Miasta i Komitetu pomnika i nie pozwolić, aby ktoś nie powołany wdawał się nie w swoje rzeczy.

Meeting Wystawy krajowej ofiarował Marszałkowi Zyblikiewiczowi protektorat tej Wystawy. Cała poważna w kraju opinia publiczna należycie oceniła i z głęboką wdzięcznością przyjęła wiadomość, że czcigodny Marszałek takiego protektoratu, w ten sposób ofiarowanego nie przyjął, a wysłanej do niego deputacyi z całą otwartością oświadczył, że Wystawa a właściwie jej urządzenie nie jest rzeczą *meetingu*, lecz korporacyj do tego powołanych, że przeto należy się postarać o gospodarza Wystawy. Dowiedzieliśmy się o tem obywatelskiem prawdziwie wystąpieniu Marszałka w skutku sprzecznego z prawdą ogłoszenia przez *N. Reformę* rozmowy jego z deputacyą, co spowodowało Pana Marszałka do podania wiarogodnego jej tekstu w tejże *N. Reformie* z własnym jego podpisem.

Nie wiem, czy sprawa Wystawy krajowej została przez to tak godne postępowanie naszego najwyższego dygnitarza autonomicznego na właściwe tory sprowadzoną. Widzę jednak ze smutkiem, że nie wiele skutkowały zdrowe zasady i zdania wypowiedziane przy tej okoliczności przez Marszałka Zyblikiewicza, bo oto nowe *meetingi* i koncyliabule uchwalają sprowadzenie zwłok Mickiewicza, i dekretują im z góry sami od siebie miejsce w grobach królewskich bez uwagi na miasto, kraj, komitet pomnikowy i t. d.

Te zachcianki należałoby dla dobra kraju i miasta w samym początku sparaliżować. Ludzie porządni, którzyby do jakiegoś komitetu samozwańczego wezwani zostali, oświadczyćby powinni, że komitet nie sam swoją uchwałę ma przeprowadzać, lecz celem przeprowadzenia jej udać się jedynie powinien do reprezentacyi miasta, która znowu porozumie się, z kim wypadnie.

Lecz przed innemi przypada obywatelom i mężom obywatelskie zajmującym stanowiska, a biorącym przeważny udział w sprawach miasta, owym zgubnym tendencyom z męską wolą i siłą zapobiedz.

Zamienić morze Śródziemne, jak się już kilkakrotnie przy różnych okazyach wyrażano, „w jezioro francuskie,“ jest jedną z wybitnych dążności Francyi; zapobiegać temu, ile możności, uważaja znów Włochy za jedno z najważniejszych zadań swoich. Jedno i drugie z tych mocarstw powoduje się w tej mierze warunkami jeograficznego położenia swego, a że tych przyrodzonych warunków nikt zmienić nie może, wyradzają się ztąd powody częstych nieporozumień i antagonizmu, który względy chwilowe i zręczność dyplomatyczna mogą na czas jakiś przyciszyć lub uśpić, ale którego stanowczo i raz na zawsze uchylić nie zdołają. Każdy ruch Francyi w północnej Afryce, każdy krok posunięty naprzód w rozszerzeniu jej posiadłości afrykańskich, morzu Śródziemnemu przyległych, obudza bardzo zrozumiałą drażliwość we Włoszech, której zatrzeć nie mogą, ani wspólność szczepowa, do której się już próbowano odwołać, ani pokrewne dążności polityczne, na których magnetycznej sile starały się tylokrotnie, jak n. p. w czasie uroczystości na cześć Garibaldego, skrajne republikańskie żywioły oprzeć warunki trwałego sojuszu.

Jedno z takich nieporozumień, które się już nieraz pojawiały i nieraz jeszcze silnie występować będą, powstało świeżo w kwestyi marokańskiej.

Sułtanat marokański jest państwem bardzo rozległem, obejmującem liczne plemiona, po części jeszcze koczujące. Władza sułtana, chociaż nieograniczona i despotyczna, nie może być we wszystkich częściach kraju o różnej naturze gruntu równie silną i skuteczną. Nad plemionami koczującemi posiada sułtan władzę zwierzchniczą prawie tylko nominalną. Szeikowie ambitni a zręczni umieją sobie, zachowując tylko pozory uległości, zapewnić władzę szeroką i mało zależną. Plemiona pustyni trudnią się rozbojem i niepokoją kraje sąsiednie.

W obecnej chwili do władców, umiejących sobie zapewnić pewien stopień niepodległości, należy szeryf Wazanu, mający w całem niemal Marokku wielkie poważanie, na którego machinacye sułtan podejrzliwem spogląda okiem; plemiona zaś oazy Figig najbardziej zbliżone do granic Algeryi, niepokoją nadgraniczne osady francuskie.

Te dwie okoliczności pochwyciła polityka francuska w celu dokonania częściowej aneksyi i zapewnienia sobie wpływu na wewnętrzne stosunki Marokka. Szeryfa Wazanu proteguje Francya, aby w danym razie mieć w nim narzędzie do przeprowadzenia dalszych swych zamiarów, a oazę Figig pragnie wcielić do Algeryi, aby ukrócić napady na swe terytoryum.

Trzeba też pamiętać o tem, że z oazy Figig prowadzi jedna z dogodniejszych dróg przez Fez do Tangeru, a z posiadaniem Tangeru, jeśliby się kiedy w ręce potężnego państwa miał dostać, mogłaby się łatwo połączyć kwestya panowania nad cieśniną Gibraltarską.

Otóż w ostatnich czasach protegowanie szeryfa Wazanu stało się bardzo energicznem, a domaganie się o odstąpienie Francyi oazy Figig, pod pozorem regulowania nieustalonych dotąd należycie granic, szczególnie silnem. W sprawie tej odegrał poseł francuski Ordęga rolę bardzo ruchliwą i popierał w ostatnich czasach argumenta swe drażliwą obietnicą, że niezadługo flota francuska zawinie w odwiedziny do portów marokańskich. Obietnica ta miała przypomnieć Marokanom podobne odwiedziny na ich wybrzeżach śródziemno-morskich w czasie kampanii jenerała Bugeaud.

Zabiegi te francuskie obudziły czujność rządów hiszpańskiego i włoskiego. Rząd hiszpański mając jeszcze w tej chwili świeżość swej władzy na względzie, a nie mając przytem do czynienia z opozycyą zmuszającą go do publicznych wynurzeń, nie objawił zdania swego w tej mierze, pana Manciniego zaś zmusiła interpelacya deputowanego Camporeale do stanowczych w tej kwestyi oświadczeń.

Mancini mówił w Izbie o zapewnieniach rządu francuskiego, że ani wpływu na wewnętrzne stosunki Marokka wywierać nie będzie, ani o żadnej aneksyi nie myśli. Zapewnienia Francyi podobno tak daleko nie sięgały i panuje z tego powodu w kołach francuskich pewne rozdrażnienie, któremu niektóre dzienniki francuskie silny dają wyraz. Podobno tylko prezes Rzeczypospolitej dawał uspokajające zapewnienia, Ferry zaś nie objawił wyraźnie swego zdania. Oświadczenie Manciniego poczytano we Francyi za groźbę.

Mówią, że poseł włoski w Paryżu p. Menabrea ma starać się o załagodzenie tej drażliwości. Ze Włochy w protestacyach swych nie pójdą zbyt daleko, wynika już z oświadczenia dziennika *Diritto*, który przedwczoraj powiedział, że wcielenie jakiejkolwiek części Marokka do posiadłości francuskich byłoby, jako niebezpieczny precedens, niemiłem dla Włoch, ale miejscem najdrażliwszem dla nich jest w Afryce Tripolis. Tutaj nie mogłyby one ścierpieć najmniejszej nawet uzurpacyi ze strony Francyi.

Równocześnie ze zwycięstwem wyborczem katolików w Belgii, w wiecznem mieście, zamienionem od lat czternastu w główne ognisko sekciarstwa i radykalizmu — po raz pierwszy ludność katolicka przystąpiła do urny wyborczej i odniosła tyumf.

Od zaboru Rzymu katolicy całego półwyspu, ale zwłaszcza w dawnem państwie papieskiem trzymali się zasady abstencyi *ne eletti ne elettori*. Były to milczące vota za dawnem a przeciw nowemu porządkowi rzeczy. Zasada abstencyi zawsze w praktyce niekorzystna pomnażała właściwą wszystkim konserwatystom, ale zwłaszcza naturze ludu i psychologicznemu usposobieniu Włoch bierność i inercię. Nieraz też poruszano pytanie tak w sferach watykańskich, jak w kołach katolickich, czy dla konsekwencyi zasad dla tego, aby nieuznać faktów bezprawia — należy zostawiać wolne pole działaniu żywiołów podkopujących wszystkie podwaliny porządku społecznego. Kwestya ta była przedmiotem narad za Piusa IX i za Leona XIII. W reszcie zapadło postanowienie, aby zasadę *ne eletti ne elettori* utrzymać w swej mocy wobec parlamentu, ale wziąć z nią rozbrat w stosunku do wyborów municypalnych. Rozróżnienie to ma swoją prawno-polityczną i społeczną podstawę. Kto wstępuje do parlamentu ten tem samem uznaje fakta dokonane, zjednoczenie Włoch, wywłaszczenie Papieża, przysięga na konstytucyą, która zarówno swym duchem jak i swą rozciągłością gwałci jego sumienie. Co innego atoli w wyborach, które się nieodnoszą do organizacyi państwowej, ale do spraw municypium — niedotyczą sfery politycznej ale tylko społecznej.

W organizacyi państwowej i konstytucyjnej zjednoczonych Włoch, Rzym i południowa część półwyspu niebrała czynnego udziału, i rzec można bez przesady niemiała głosu. Ojczyzna Machiavella Florencya zrodziła Cavoura i jego następców, którzy mieli jeszcze wielkie tradycye polityczne i patryotyczne, lubo szkołę konspiratorską i dążenia republikańskie.

Jak konspiracya poprzedzająca zjednoczenie Włoch, tak i cała konstytucya i wszelkie ustawy organiczne były dziełem tych ludzi politycznych toskańskiej szkoły, dawnych konspiratorów *giovine Italia*, uczniów Cavoura, wyćwiczonych w sztuce Machiavella, jakimi byli Ricasoli, Minghetti, d'Azeglia, Visconti Venosta, Lamarmora. Rzym lubo ogłoszony stolicą Włoch niewydał dotąd ani jednego ministra ani jednego przywódcy parlamentarnego. Pewna część młodzieży lgnęła niegdyś do carbonarów, szła pod wodzę Mazziniego lub Garibaldego — ale ludność rzymska, jak całych środkowych i południowych Włoch stała po za ruchem politycznym zjednoczonego Królestwa. Szkoła toskańska i stronnictwo umiarkowane t. z. *consorteryi* od kilku lat w rozbiciu. Dzisiejsi sterownicy władzy i stronnictwa polityczne mają swoje ognisko w Medyolanie i w Genui — mniej też od szkoły toskańskiej wyrobieni w tradycyjnej zręczności i mniej duchem narodowym włoskim ożywieni, zapożyczają od sąsiednich Niemiec skrajny liberalizm a od sąsiedniej Francyi skrajny radykalizm. Z północnych też Włoch idą do Rzymu i do Neapolu całe zastępy urzędników, jak niegdyś w Austryi szła biurokracya z Czech do innych prowincyi — ta sama ich tu wita niechęć — a Rzymianie trzymający się z dala od życia publicznego i karyery urzędowej dają tym przybyszom biurokratycznym pogardliwą nazwę *buzzuri*.

Nie zawsze atoli ta bierna opozycya, ta abstencya i wzgarda dumnego patrycyatu i równie dumnego ludu rzymskiego do dzisiejszego rządu jest dowodem wierności dla Papieża-króla. Watykan otoczony jest wprawdzie zastępem historycznych rodzin, które łączą gorliwość religijną z poświęceniem osobistem i poczuciem podobnem do legitymizmu francuskiego. Ale i w tych sferach nastąpiły liczne odstępstwa — duma rzymska niedozwala ukorzyć się nowym władcom, ale widziano już książąt rzymskich najznakomitszych rodów, postępujących z czerwoną chorągwią w pośród zaburzeń komunistycznej barwy. Inni, stroniąc zarówno od Watykanu, jak od Kwirynału, szukali pola działania na własną rękę w municypium rzymskiem. Czegóż te indywidualne ale charakterystyczne dowodzą symptomata? Że Rzym chce się rządzić sam u siebie, że poczucie municypalne silniejszem jest od prądu zjednoczenia narodowego, tak wpośród patrycyatu jak ludu rzymskiego. Nawet wśród żywiołów spaczonych i burzliwych przeważa duch Rienzich, nad nowożytnem hasłem jedności, które wynalazł Mazzini a głosił Garibaldi.

W dawnych wiekach rządy papiezkie zostawiały szeroki zakres autonomii świeckiej w municypium Rzymu, równie jak dla innych miast i prowincyj. Dopiero najazd Napoleona I zburzył dawny ustrój i zaprowadził niwelacyą centralistycznej władzy. Daremnie mężowie stanu jak kardynał Lambruschini za Piusa VII starali się przywrócić dawne urządzenia municypalne i podjąć reformy w duchu potrzeb i charakteru ludu rzymskiego — dziełu temu stawała na przeszkodzie opieka obcych państw, tak za ks. Metternicha, jak za Napoleona III — a równocześnie wzmagający się ruch konspiratorski.

Dziś atrybucye municypiów są bardzo ograniczone w całych Włoszech centralistyczną konstytucyą — zawsze jednak otwierają pole do akcyi społeczeństwu skazanemu na inercyą i dają możność obrony w pewnym zakresie, zwłaszcza zaś w najważniejszej kwestyi szkół początkowych, przeobrażonych na modłę bezwyznaniową, i w wielu sprawach odnoszących się do instytucyi religijnych, zakładów dobroczynnych, które wyrosły przez wieki — a które dzisiejsi reformatorowie zburzyć usiłują.

Od zajęcia Rzymu najskrajniejsze żywioły miały większość w zarządzie miasta — a podobnie jak w Paryżu, tak i w wiecznem mieście rada municypalna była pierwszą areną dla najczerwieńszych radykałów. Z niej też wychodziły żądania zaboru tego lub innego gmachu, będącego własnością Papieża lub Zakonów i zamienienia go na biura lub szkoły, tu znajdowała poparcie każda nowa sekta zjawiająca się w stolicy świata katolickiego i żądająca nowej świątyni i nowego zboru — za sprawą municypium obalono krzyż i stacye męki pańskiej na Kolizeum, pod pozorem poszukiwań archeologicznych, tu przygotowywały się plany przebudowania miasta, aby jak najwięcej zatrzeć cechę chrześciańską, a nadać wiecznemu miastu kosmopolityczno-bezwyznaniowy charakter.

Wszystko się tak działo od lat czternastu, jak gdyby cała społeczność podzielała te dążenia i nie było już w Rzymie ludu rzymskiego, i katolików w stolicy katolicyzmu.

Ruch katolicki w Rzymie i we Włoszech — okrom tradycyjnej pobożności ludu, daje atoli dowody czynnego działania, jak o tem świadczą istniejące we wszystkich miastach stowarzyszenia młodzieży katolickiej, stowarzyszenia rzemieślnicze na wzór francuskich, i tak zwane szkółki nocne, gdzie wieczorami ludzie świeccy najwyższych częstokroć sfer towarzyskich udzielają naukę religii młodzieży pozbawionej katechizmu w szkołach rządowych. Jak we Francyi hr. Mun, tak w Rzymie margr. Mikołaj Patrizi stoi na czele tych instytucyj, będących dotąd jedynem polem oddziaływania przeciw propagandzie rządowej i sekciarskiej najzgubniejszych zasad. Ale robota ta prywatna, poniekąd tajemna, przypomina czasy katakumbowe.

Potrzeba było usunąć tylko zasadę abstencyi, aby te same uczucia Rzymian objawiły się w życiu politycznem wiecznego miasta. Pierwsze zwycięztwo w wyborach do municypium osiągniętem zostało za pomocą kompromisu, pomiędzy komitetem katolickim a stronnictwem umiarkowanem czyli autonomistami rzymskimi. Warunkiem kompromisu była deklaracya, że każdy z kandydatów weźmie zobowiązanie, iż będzie popierał przywrócenie nauki religii w szkołach początkowych i średnich, zawisłych od municypium.

Organ watykański *Osservatore romano* nie bez zastrzeżenia, że nie wszyscy kandydaci są katolickiego ducha, poparł jednak i zalecił solidarne głosowanie za całą listą. Poparcie to zapewniło zwycięztwo zdrowych żywiołów i zupełną przegraną radykałów, znać, że lud rzymski, mimo tylu usiłowań, aby go zatruć jadem niewiary i nienawiści do papiestwa, idzie w stanowczej chwili za głosem wychodzącem z Watykanu.

Objaw to pocieszający pod względem stanu religijnego i społecznego obywateli rzymskich, a pełen doniosłości w następstwach politycznych. Wielkie bezprawia, jak świeżo zabór dóbr kongregacyi propagandy wiary, wychodzą z ministeryum, parlamentu i trybunałów państwowych, ale mniejsze niemniej dotkliwe gwałty i szykany miały swoje siedlisko w radzie miasta. Dwaj z kolei papieże, nie uznając faktów dokonanych, protestując przeciw zaborom, przetrwali jednak w Watykanie, ale w ostatnich czasach występowało pytanie, czy Papież może dłużej pozostać w murach swego pałacu, gdy do koła w wiecznem mieście podnosi tak zuchwale głowę stare pogaństwo i gorszy odeń neopoganizm sekciarski. Wybory municypalne dając większość katolikom i konserwatystom, nie są, jak mniemają niektórzy, pierwszym krokiem do *modus vivendi* i pogodzenia się dwóch władz, ale mogą uchylić znaczną część powodów opuszczenia wiecznego miasta, skoro wola ludności objawiła się w duchu katolickim.

Jakby odpowiedzią atoli żywiołów wywrotu na rezultat wyborów, był nowy transport dynamitu adresowany do Rzymu, oraz ateistyczna demonstracya w kościele *Santa Maria sopra Minerva*, gdzie gawiedź wzniosła okrzyki: *morte ai pretti!* Jest to dzieło czternastoletniej demoralizacyi szerzonej z góry, i tego napływu sekciarstwa kosmopolitycznego, któremu otwarto bramy Rzymu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Podhajce 12 czerwca.

Fakt, o którym mam donieść, jest u nas bardzo pospolity i niezawodnie, powtarza się we wszystkich mniejszych miastach w Galicyi. Chłopi sąsiedniej wsi kupili 400 morgów lasu do wspólnego użytkowania, dali zadatku 500 złr. i zobowiązali się złożyć pierwszą ratę 3000 złr. w d. 6 czerwca, pod zwykłem w takich razach zastrzeżeniem, że w razie uchybienia terminu, i kontrakt i zadatek przepada. Dla pokrycia należytości za las chcieli zaciągnąć 20.000 złr. obligacyj komunalnych, na zapłatę zaś pierwszej raty, upewnili sobie pożyczkę od dwóch kupców żydowskich w Podhajcach. Atoli inny żyd, właściciel dóbr, obrachował, że zrobiłby dobry interes, gdyby chłopów ubiegł w kupnie lasu, i poprosił swych współwyznawców, aby pieniędzy chłopom nie pożyczali. I tak się stało; na kilka dni przed terminem dwaj owi kupcy cofnęli swe przyrzeczenia, wszyscy inni żydzi również odmawiają pożyczki, i już było niewątpliwem, że chłopi nie mogąc się w terminie uiścić, stracą zadatek i żyd przyjdzie do posiadania lasu.

Rzecz powtarzam zwyczajna i nie byłoby o czem donosić, gdyby nie zaszedł wypadek, który spekulantom żydowskim pomieszał szyki. Proboszcz owej wsi, kapłan gorliwy i szczerze swej trzódce oddany, poradził stroskanym chłopom, aby udali się o pożyczkę do kasy zaliczkowej, i sam się wstawiał za nimi. Kasa była bez mała pustą, ale otrzymawszy poręczenie Wydziału powiatowego, zażądała od Banku krajowego pożyczki 3000 złr. dla chłopów. Bank przysłał je odrazu; chłopi zapłacili na termin, utrzymali się przy kontrakcie, zadatku nie stracili, a potentat żydowski, mimo całej przebiegłości, odszedł z kwitkiem.

Ta interwencya banku krajowego, która w samą porę nadeszła i chłopów uratowała i konspiracyą żydowską przedarła, jest wypadkiem w naszych stosunkach niezwyczajnym, i dowodzi, że byleby księża, obywatele i chłopi szczerze podali sobie rękę, to przy trosze zaradności, jeszcze od żydów obronić się mogą.

Wiedeń 16 czerwca.

⊙ Pisząc o ostatnich wyborach w Wiedniu, naznaczyłem rolę klubu niemieckiego, który faktycznie istnieje, lubo jeszcze bez formalnej organizacyi, ale istnieje w mieście i na prowincyi i posługuje się wszystkiemi filiami niemieckiego Schulvereinu. Nie należy mieszać klubu tego z zamierzonem utworzeniem niemieckiego klubu w Izbie. O tem dotąd mowy niema, wiadomość *Graz. Tgpt.* jest przedwczesną, a raczej pomieszała dwie odrębne rzeczy. Powtarzam z zupełną pewnością, że lewica, formalnie, jako stronnictwo parlamentarne rozbitą nie jest i cały rok jeszcze jako całość w Izbie występować będzie. Frakcye jej zawarowały sobie jedynie samodzielność agitacyi pozaparlamentarnej i następnie wyborczej, której rezultata dopiero rozstrzygną o losie lewicy w przyszłej Izbie. Sfery rządowe uważają ten pozaizbowy rozstrój lewicy, jako po części tylko manewra w celach właśnie agitacyi i wyborów. Kompromis zaś na Morawie w kuryi wielkiej własności, wynika także z kierunku systematycznie za rządów hr. Taaffego podtrzymywanego, ze stanowiska reprezentacyi interesów, jako zasady konstytucyi istniejącej. Wielka własność, jako odrębna sfera interesów, zawsze będzie w swojem łonie do kompromisów skłonną, dla naznaczenia właśnie tej odrębności. O dwóch frakcyach lewicy wyraziła się dowcipnie jedna z najwybitniejszych osobistości: „mamy zatem dualizm, wiemy z manifestów i z organów dwóch frakcyj, czego każda z nich chce; teraz trzeba żebyśmy poznali ich wspólne interesa.“

Przeważny wpływ Niemiec na losy świata objawił się znowu w inicyatywie w celu załatwienia sporu serbsko-bułgarskiego — wypadek w każdym razie dla Austryi pomyślny; oraz w interwencyi co do spraw t. z. Kongo. Anglia i Portugalia były już w trakcie osobnych układów. Opór Francyi i pozytywne wystąpienie Niemiec przeszkodziło temu i cała rzecz przybiera inną postać. Ks. Bismark przedstawił szczegółowe propozycye, na które godzą się już państwa z Niemcami sprzymierzone. Osnowa ich jest następująca: Portugalia niema wyłącznego prawa do ujść Kongo, gdzie chciała wysokie cło zaprowadzić. Ujście to należy z mocy wyroku Europy przyłączyć do posiadłości „Towarzystwa Kongo“, a w następstwie do wolnego państwa tam zamierzonego. Towarzystwo zobowiązuje się do zupełnej wolności handlowo-cłowej, (na co ono się zgadza), posiadłości jego zostaną pod solidarną gwarancyą Europy ogłoszone neutralnemi, tak, jak Belgia i Szwajcarya. Nie będzie potrzeby osobnej komisyi europejskiej, a wyjętą będzie tylko ta część prawego brzegu Kongo, która faktycznie należy do Francyi. I w tej sprawie rozstrzygnie przewaga związku środkowo-europejskiego.

Londyn 12 czerwca.

Całkiem mylne są wiadomości podane w *Pall Mall Gazette* o układzie z Francyą o wysłanie armii tureckiej do Sudanu. Wiadomo z najlepszego źródła, że najzupełniejsza panuje zgoda między członkami ministerstwa, co do bieżącej polityki. Wątpić nie można, że propozycye przedłożone parlamentowi w przedmiocie konferencyi, większość zatwierdzi. Niezostaną one jednak przedłożone przed czwartkiem.

Sądzą powszechnie, że depesza lorda Granvilla w odpowiedzi Chedywowi, radzącemu wycofanie się z Sudanu, dała powód śmiesznej pogłosce o wysłaniu tam wojsk tureckich. Sułtan ponowił od czasu wyjazdu jenerała Grahama z Suakim, propozycyę swą wysłania korpusu tureckiego dla zajęcia portów Czerwonego morza, aby zapewnić ich bezpieczeństwo, i przeszkodzić emisaryuszom Mahdego udawać się do Arabii. Lecz rząd angielski odpowiedział, że bierze na siebie bezpieczeństwo Suakimu i że znajdujące się tam siły wystarczą do obrony tej twierdzy. Eskadra angielska na morzu Czerwonem otrzymała także rozkaz przeszkodzenia wszelkiemu ruchowi, jaki mógłby tam chcieć podżegać Osman Digma, tak że porty Sudanu i Arabii nie są uważane jako narażone na niebezpieczeństwo dostania się w ręce stronników Mahdego.

Sir John Adye jeneralny gubernator Gibraltaru, który był szefem głównego sztabu lorda Wolseley w Egipcie, udaje się w misyi do Suakim w sprawie ewentualnego wysłania posiłków Gordonowi. Sir John Adye będzie dowodził tą wyprawą, wprzód jednak urządzoną zostanie linia kolei żelaznej z Suakim do Berberu.

Rada szkolna krajowa zamianowała Karola Kaufmanna, dotychczasowego nauczyciela szkoły prywatnej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Józefowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 czerwca.

Prezydent miasta wydał następujące obwieszczenie:

Według przepisu paragr. 21 i 49 tymczasowego statutu gminnego dla miasta Krakowa, występują z dniem 15 sierpnia b. r. z grona Rady miejskiej ci pp. radcy, którzy sześcioletnie urzędowanie kończą oraz zastępcy w ciągu ostatnich trzech lat do pełnienia obowiązków radców przez Radę m. przybrani. Mianowicie ustępują: Z koła I pp. Dr Mieczysław Bochenek, Leon Chrzanowski, Dr Jan Hajdukiewicz, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Józef Oetinger, Władysław Rozwadowski, Dr Felix Szlachtowski, Karol Zaremba, Dr Fryderyk Zoll. Z koła II oddziału I pp.: Dr Konstanty Hoszowski, hr. Bronisław Lasocki, Alfred Milieski, Dr Mauryoy Straszewski. Oddziału II pp.: Juda Birnbaum, Jan Galli, Jan Federowicz, Julian Pszorn, Wiktor Redyk, Jan Wątorski. Z koła III oddziału I pp.: Stanisław Feintuch, Jerzy Goebel, Juliusz August John, Józef Trauczyński †, Ludwik Zieleniewski. Oddziału II pp.: Stanisław Armółowicz, Dr Leon Horowitz, Dr Maurycy Wechsler, Ignacy Wójcikiewicz. Na zasadzie przepisu paragr. 38 stat. gm. rozpisuje więc Prezydent wybory uzupełniające do Rady miejskiej: dla obydwóch oddziałów koła III wyborczego na dzień 25 czerwca b. r.; dla obydwóch oddziałów koła II na dzień 27 czerwca b. r., dla koła I na dzień 30 czerwca b. r. Wybory odbywać się będą w dwóch miejscach, mianowicie: w sali ratuszowej i w Sukiennicach na I piętrze, według regulaminu przez Radę miejską na posiedzeniu dnia 5 czerwca b. r. uchwalonego. Wyborami będą kierowały komisye wyborcze złożone z trzech radców miejskich przez Radę m. wybranych, dwóch wyborców przez komisyę zaproszonych i urzędnika Magistratu przez Prezydenta miasta wyznaczonego. Na członków komisyi zostali z grona Rady miejskiej wyznaczeni: dla koła I od A do Ł, pp.: Dr Michał Bobrzyński, Dr Stanisław Domański, Dr Maksymilian Zatorski, od M do Z, pp. X. Teofil Midowicz, Ernest Stockmar, Dr Jonatan Warschauer, dla koła II oddziału I, pp.: Juliusz Grosse, Stefan Muczkowski, Henryk Schwarz, oddziału II, pp.: Jan Gwiazdomorski, Dr Stanisław Pareński, Jozue Spira, dla koła III oddziału I, pp.: Teodor Baranowski, Józef Friedlein, Juliusz Epstein, oddziału II, pp. Tomasz Chęciński, Abraham Goldgart, Dr Józef Retinger. Wybory będą się odbywały od godziny 9tej do 1szej w południe i od 2giej do 5tej popołudniu, poczem komisye zajmą się obliczeniem głosów i ogłoszą wynik wyborów. Wstęp do sal wyborczych jest tylko wyborcom dozwolony. Po zamknięciu wyborów komisye przedłożą Radzie m. protokóły wyborcze wraz z wszelkimi dowodami. Wyborcy, którzy najdalej do dnia 23 czerwca b. r. z powodu chwilowej nieobecności lub zmiany mieszkania kart legitymacyjnych nie otrzymali, zechcą przed dniem rozpoczęcia wyborów zgłosić się po odbiór takowych do Wydziału III Magistratu. Zwraca się jednak uwagę, że tylko osoby zamieszczone na listach wyborców mogą żądać wydania kart legitymacyjnych; wszelkie zaś reklamacye z powodu niezamieszczenia na liście wyborców pozostaną jako spóźnione bez skutku. Do głosowania mają być użyte drukowane blankiety zaopatrzone pieczęcią Prezydenta m., które wyborcy otrzymają wraz z kartami legitymacyjnemi. W razie zepsucia karty należy się po duplikat zgłosić do wydz. III Magistratu a w dniu wyboru do komisyi wyborczej.

— **P. Karol Setti**, radca budownictwa w Namiestnictwie, bawi od wczoraj w Krakowie, w sprawach budowy nowego gmachu uniwersyteckiego. Przybycie p. Settego na miejsce budowy przyjęto w mieście z szczerem zadowoleniem, ogólnie bowiem niepokojono się z powodu powolnego postępowania robót przy tej ważnej budowie, do którego podobno głównie przyczyniało się ustawiczne załatwianie spraw technicznych przez przewlekłą korespondencyę.

— **Koncert** zapowiedziany na niedzielę z programem polskich kompozycyj, odbędzie się jutro we środę 18 b. m.

— **Loterya fantowa** na korzyść ubogich Towarzystwa św. Salomei, która miała się odbyć na plantacyach w zeszłym tygodniu, lecz z powodu deszczu nie przyszła do skutku, a potem została odroczoną dla uniknięcia kolizyi z procesyami Bożego Ciała — odbędzie się, jak się dowiadujemy, w przyszły piątek (d. 20go b. m.) o godzinie 5ej po południu na plantacyach naprzeciw letniej kawiarni Rehmana.

— **O egzaminie fechtunku** otrzymujemy następujące doniesienie: Pomiędzy wielu chlubnie odznaczającymi się w sztuce szermierstwa, odnieśli w pomienionej nauce, poświęcając się jej z niezłomną pilnością i zamiłowaniem, zaszczytne postępy: Kazimierz Tetmajer, Samuel Bukowski, Stan. i Mikołaj Reyowie, Stanisław Łoś, Karol Łępkowski, Michał Kurek, Aleksander Hoszowski, Aleksander Skibniewski, Stanisław Fihauser, Adam Bal, Leon Rużycki, Stanisław Szeptycki, Władysław Michałowski, Ludwik Górski. Da Bóg doczekać, zacznę wykładać po wakacyach naukę szermierstwa i gimnastykę salonową Wernera. Zgłosić się można do hotelu „pod Różą.“

Michał Starzewski, upow. nauczyciel.

— **Meeting poufny.** Czytamy w *Gaz. Krak.*: „Komitet zaufania tak zwany „Nowej Reformy“, którego lista przepadła niedawno przy wyborze komitetu, mającego się zająć wyborami do Rady miejskiej krakowskiej, zebrał się w niedzielę przedpołudniem w celu narad nad sprowadzeniem *par force* jak najspiesniej zwłok Mickiewicza do Krakowa. Bez względu na głosy, jakie odezwały się przeciw temu działaniu wśród zgromadzonych, uchwalono większością głosów wydelegować komitet ściślejszy, złożony z dwudziestu osób, którzyby porozumiał się z władzami francuskiemi co do tego sprowadzenia, postarał się o pozwolenie na zbieranie składek na ten cel w kraju, jak wogóle poczynił wszystko, co potrzeba, aby zwłoki Mickiewicza jeszcze w tym roku do Krakowa sprowadzone i na Wawelu złożone zostały. Wobec faktu, że sprawa ta podjętą już została przez Radę miejską krakowską, i istniejący legalnie komitet Mickiewiczowski, nie możemy powyższego zebrania i zapadłej na niem uchwały uważać za co innego, jak za anarchiczny wybryk, nad którym miasto nasze nie może, jak tylko z ubolewaniem, przejść do porządku dziennego.“

— **Wyjątkowa nędza.** Pewna poważna osoba prosi nas o zwrócenie uwagi dobroczynnej publiczności naszej, która nigdy nie odmawia ofiary wdowiego grosza, gdy idzie o pomoc ludziom, pogrążonym w nieszczęściu, że przy ulicy Pawiej pod Nrem 13 mieszka rodzina Wiktora Zaremby, złożona z 4 osób, literalnie przymierających głodem. P. W. Zaręba jest wygnańcem z Królestwa i jedną z ofiar naszych nieszczęść krajowych. Choć już nie młody i schorzały, radby zająć się jakąś pracą, której jednak nigdzie znaleść nie może, równie jak i rodzina jego, wskutek czego nędza ostateczna jest ciągłym tych biednych ludzi udziałem, a nędzy takiej ulgę przynieść może choćby najskromniejszy datek, bądź w gotowym groszu, bądź też w wiktuałach lub odzieży.

— **Andrychów** 15 czerwca. Najstarszy wiekiem i powszechnie szanowany obywatel tutejszy, Józef Kosvitzky, przeniósł się 17go maja r. b. do wieczności. Urodzony 19go marca 1800 r. w Bardyowie na Węgrzech, osiedlił się w Andrychowie i tu przez dłuższy czas był burmistrzem, a do końca życia swego radnym miasta, gdzie uwiecznił imię swoje rozporządzeniem swego majątku. Utworzył on kilka stypendyów dla uczącej się młodzieży, ustanowił legata roczne: dla szkoły, dla dobrych sług, poczciwych nowożeńców, służby miejskiej, na szpital, pozostawił fundusz na odmalowanie kościoła, wybudowanie kaplicy cmentarnej, wymurowanie studni w rynku itd. Z legatów, które obchodzą szerszy ogół publiczności zasługują na zapisanie: dla zakładu sierót św. Józefa w Krakowie, dla poprawionych więźniów wychodzących z więzień krakowskich, dla zakładu ciemnych.

— **Nisko** 13 czerwca. Dnia dzisiejszego odbyło się ukonstytuowanie Rady powiatowej w Nisku. Spóźnienie spowodowane zostało protestem p. Henryka Malinowskiego przeciw wyborom z grupy większych posiadłości i kuryi miejskiej, wniesionym do Namiestnictwa, które ten protest ukonstytuowanej Radzie do załatwienia w własnym zakresie odstąpiło. Protest p. Henryka Malinowskiego został przez pełną Radę jednogłośnie odrzuconym, mimo, że p. Henryk Malinowski, nie należąc do Rady, za stosowne uważał poprzeć takowy bytnością swoją podczas całego posiedzenia, poczem do wyborów przystąpiono. Prezesem wybrano p. Henryka Lewieckiego 18 głosami na 24 głosujących, wiceprezesem obrano p. Klemensa Kostheima właściciela dóbr, który atoli ze względu na stan zdrowia swego (przebył niedawno ciężką chorobę tyfusu) zrezygnował z tej godności i mimo kilkakrotnych próśb i nalegań zgromadzenia wyboru nie przyjął. Przystąpiono zatem po drugiem przemówie-

niu i stanowczej rezygnacyi p. Klemensa Kostheima do powtórnego wyboru wiceprezesa i wybrano p. Władysława Komorowskiego, właściciela dóbr. Do Wydziału wybrano z pełnej Rady wszystkiemi tj. 24 głosami p. Klemensa Kostheima, a 15 głosami p. Ferdynanda hr. Hompescha. Z grupy większych posiadłości Oliviera hr. Ressegniera, z kuryi miejskiej burmistrza z Ulanowa p. Józefa Gila, a z grupy wiejskiej p. N. Łasicę, właściciela realności w Jeżowem. Na zastępców pp. X. Grodeckiego, Jana Komorowskiego, Adolfa Gryglewskiego i Józefa Szoję.

— **Minister handlu** mianował przy galic. kolei Transwersalnej dla przestrzeni Podgórze-Oświęcim naczelnikami stacyi: pp. Aleksandra Karasia dla Podgórza, Antoniego Naglickiego dla Swoszowic, Augusta Ocetkiewicza dla Skawiny, Tadeusza Kwiatkowskiego dla Oświęcima, Henryka Zimmermana dla Brzeźnicy. Wszyscy z kolei arcyks. Albrechta. — Otwarcie przestrzeni kolei Transwersalnej Podgórze Oświęcim mimo zapowiedzi, jakoby już 1 lipca do użytku publicznego oddaną być miała, zostało z powodu nieukończenia budynków stacyjnych, a więc niemożności pomieszczenia urzędników, aż do 15 lipca odroczoną. Zarządzono już przeniesienia urzędników, konduktorów i maszynistów kolei Albrechta na rzeczoną przestrzeń, zostały odwołane aż do dalszego rozporządzenia.

— **Sanok**, 16 czerwca. Dziś przybył do Zagórza pierwszy materyałowy pociąg z Grybowa. Towarzyszył mu pełnomocnik generalnego przedsiębiorstwa, p. Löwenthal. Próba wypadła pod każdym względem świetnie, a przybywający pociąg witany był na całej przestrzeni okrzykami radości.

— **Wyścigi lwowskie**. Drugi i trzeci dzień wyścigów zgromadziły na polach Janowskich wielką masę miłośników sportu, chociaż gonitwy w połowie odbyły się wśród rzęsistego deszczu. W sobotę do pierwszego biegu o premię br. Josiki stanął jedynie por. Kolik i wziął nagrodę na klaczy Kaśka. Drugim punktem programu był popis wierzchowców w skakaniu; nagrodę stanowił zegar sportsmeński. Ustawiono 6 przeszkód, nie wyższych nad metr i nie szerszych nad 3 metry, a biegali każdy z osobna p. Garapich, por. Louis, por. br. Enis, por. Lewicki, p. Micewski, p. Pieńczykowski i jeszcze raz por. Lewicki. Nagrodę honorową, wyznaczoną przez hr. Cetnera, zdobył na Palmie p. Micewski. Z kolei nastąpiły wyścigi z 4 przeszkodami dla jednoroczniaków. Meta 1600 metrów. Uczestniczyli p. Zakrzewski na Marshalu, p. Ładymirski na Polci p. Mysłowskiego i p. Weissman na Eklipsie. Wygrał z łatwością Marshal, chociaż Polcia miała także chwile szczęśliwe. W gonitwie myśliwskiej o nagrodę, ofiarowaną przez ks. Thurn-Taxisa, brało udział kilkunastu jeźdźców. Dystans 6000 metrów. Pod dzielnem przewodnictwem hr. Cetnera jako jelenia, rywale zgubili się na chwilę z toru wyścigowego, poczem nastąpił *finish*, w którym zwyciężył p. Garapich na Polce hr. Pinińskiego. Drugi stawił się hr. J. Potocki na Niagarze, trzeci por. hr. Schaffgotsche na klaczy Beständig.

W niedzielę bieg pierwszy stanowiła nagroda towarzystwa 500 złr. Meta 1600 metrów. Rywalizowały 3-letnia klacz p. Alfr. Mysłowskiego Galicja i 5-letnia p. Ochockiego Giline. Giline wyprzedziła znacznie współzawodniczkę i wzięła premię. Z kolei nastąpił bieg o walną nagrodę turfu lwowskiego, o premię cesarską I klasy w wysokości 2000 złr. Dystans 3200 metrów. Do walki stanęły Fornarina br. Ad. Heydla, Rawicz p. Mysłowskiego, Wallenrod p. Wooda i Preciosa p. Ochockiego. Wallenrod dobiegł do mety pierwszy. W biegu sprzedaży ogierów z trzech zapisanych koni wystąpił na arenę tylko Zbrucz p. Ochockiego, i otrzymał nagrodę ministerstwa rolnictwa w wysokości 300 złr. Do gonitwy koni pobitych stanęły Surema p. Garapicha, Rozsa por. Lehmana i Little Mary, p. Mysłowskiego. Meta 1600 metrów; nagroda 200 złr. Zwyciężyła Surema; Zajmującym był bieg *steeplechase*, którym zakończono wyścigi. Nagroda 700 złr.; dystans 4000 metrów. Z 11 zapisanych koni biegały Hamar ks. Auersperga, i Kalandor II p. Mysłowskiego. Bieg prowadził Hamar, i wziął nagrodę. Nareszcie odbyła się licytacya koni. Za Zbrucza żądano 1200 złr., a za Hamara 1500 złr.; nikt wszakże nie zgłosił się do kupna. Natomiast sprzedaną została kasztanowata Galicja za 460 złr.; cena wywołania była 300 złr.

— **Warszawa** (niedziela). Dziś po godzinie dwunastej w południe powstał pożar w magazynach Teatru Wielkiego, znajdujących się w oficynie bocznej na parterze. Spaliło się do szczętu garderoby za kilkanaście tysięcy rs. Pożar po kilku godzinach przy nader energicznym ratunku stłumiono.

Przyczyna niewiadoma, utrzymuje się pogłoska, że ogień podłożono, jakby w rocznicę spalenia Teatru Rozmaitości w roku zeszłym (12 czerwca). Na pierwszem piętrze w tejże oficynie znajduje się mieszkanie p. Folanda i kancelarya Teatru.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Wałocha, za kradzież kapelusza; Teklę Laskową, za kradzież odzieży; Magdalenę Betkową, za oszustwo; Maryę Kucharzową, za podejrzane posiadanie parasola czarnego wełnianego; Jana Porębskiego, za kradzież burki; Wincentego Rumińskiego, za pobicie; Teresę Hackenbergową, za kradzież kapy na łóżko; Szymona Maryańczyka, za kradzież koszuli; Józefa Bieleckiego, poszukiwanego przez bocheński sąd powiatowy telegramem tamtejszego magistratu za kradzież; za pijaństwo 7 osób.

W policyi złożono książkę służbową na imię Heleny Wolskiej z Jaworznia, którą Marya Mianowska znalazła wczoraj po południu w ulicy Krupniczej.

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

We czwartek 19go: *Prelegent*, komedya w 1 akcie, Kościelskiego. *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie, Blizińskiego. *Dzieciaki*, komedya w 1 akcie Świderskiego. Scena dziadów z melodramatu *Wiara, Nadzieja i Miłość*, Staszczyka.

W sobotę 21go: *Rodzina Furiozów*, komedya w 4 aktach ze szwedzkiego, Russa. (Letni benefis p. Frenkla).

W niedzielę 22go: *Odsiecz Wiednia*, obraz historyczny w 5 odsłonach, Wincentego Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie Sobieskiego.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem sie do zakrystyi.

— D. 16go czerwca pochmurno, chwilami deszcz; term. od 10·0 doszedł do 16·2 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 736·8 millim., term. 11·4 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 18go czerwca: śś. Marka i Marcelina mm.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły. Rungego „Dwa widoki morskie;“ Sokołowskiego „Saul i Dawid;“ Szynalewskiego „Chrystus w 12 roku życia wychodzący z kościoła;“ Lewandowskiego „Czarnogórka,“ popiersie z gipsu; Orłowskiego „Popiersie niewiasty,“ rysunek kredą.

Nr. 24 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki okulistycznej Dra Rydla: Machek: Sprawozdanie statystyczne z ruchu chorych kliniki okulistycznej uniw. Jagiell. za lata 1877—1882 i z wykonanych w tym czasie operacyj (c. d.). Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza w Krakowie. Przyczynki do chirurgii: Trzebicky: Przyczynek do lokalizacyi skórzaków *(cyst dermoidalnych)* (dok.). Blumenstok: Orzeczenia sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego uniw. Jagiellońskiego. Wątpliwy stan umysłowy (dok.). Jabłonowski: Kazuistyka lekarska w Turcyi (c. d.). Oceny i sprawozdania. Wiadomości pomniejsze. Posiedzenie Tow. lek. krak. Kłodzianowski: Cholera w Egipcie r. 1883. Zjazd berliński poświęcony medycynie wewnętrznej. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Dary do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Do Muzeum Narodowego nadszedł i rozwieszony został obraz wielkich rozmiarów „Opłakane apostolstwo“, wspaniałomyślny dar autora Wojciecha Gersona.

Przybył świeżo obraz p. Jacka Malczewskiego „Ellenai,“ zakupiony od autora przez zarząd Muzeum.

PP. Jurgensowie z Podgórza ofiarowali cenny portret brata, nieodżałowanej pamięci Kotsisa, przez niego samego zrobiony.

Z przybyciem do Muzeum „Hołdu Pruskiego“ mistrza Matejki, Muzeum stanowczo i stale otwartem zostanie dla publiczności.

Od Administracyi „Czasu.“

Jako składkę na zakupno Gladiatora, dzieła Piusa Welońskiego dla Muzeum Narodowego ofiarował hr. Konstanty Przezdziecki 20 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej **o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu** dnia 16 i 17go czerwca b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran, wynosił przeszło 600 korcy. Ceny wszystkich produktów podniosły się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 48·— do 52·— złp.; żyto na 227 f. od 37 do 40·— złp.; jęczmień na 202 f. od 32·— do 37·— złp.; owies na 138 f. od —·— do —·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 27·— do 36·— złp.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były dość ożywione.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·20 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·75 złr.; białą od 10·— do 10·90 złr.; żyto piękne od 8·50 do 9·— złr.; poślednie od 8·30 do 8·65 złr.; jęczmień piękny od 8·75 do 9·49 złr.; pośledni od 8·— do 8·50 złr.; owies od 8·25 do 8·85 złr.; groch od 9·25 do 10·75 złr.; fasola od 10·50 do 13·— złr.; wyka od 7·— do 7.50 złr.; kukurudza od 7·10 do 7·50 złr.; proso od 6·50 do 8·— złr.; jagły od 11·— do 14·— złr.; tatarka od 8·— do 8·50 złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

Tygodnika rolniczego wyszedł świeży numer i zawiera: „Prawdopodobny przyszły stan powietrza;“ „Odezwę Dra Wierzbickiego do obywateli ziemskich, aby nadsyłali materyał do dokładnego sprawozdania z gradobić w celach naukowyc;“ Fr. Gawrońskiego artykuł „O fosforatach podolskich;“ „Konserwowanie nawozu i gnojownie prze J. K.;“ „Korespondencye;“ „Pismo Namiestnictwa w sprawie stypendyum celem wysłania fachowego kandydata z Galicyi na naukę hodowli nasion;“ „Kurs kucia koni w szkole Weterynaryi we Lwowie;“ „Pytania i odpowiedzi“ i „Rozmaitości.“

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie mdłe. Żyto usposobienie lepsze. Owies poszukiwany. Jęczmień usposobienie spokojne. Rzepak nominalnie. Wyka usposobienie spokojne. Bobik usposobienie spokojne. Hreczka mniejszy popyt. Kukurudza usposobienie słabe. Chmiel bardzo poszukiwany. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 14 czerwca 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	zł.	9.—	9.60
„ biała	„	9.—	9.50
„ nowa	„	7.75	8.25
Żyto gotowe	„	7.25	7.60
Żyto nowe	„	5.25	6.—
Owies obroczny	„	7.25	8.25
Jęczmień obroczny	„	6.75	7.75
Jęczmień nowy	„	5.50	6.25
Rzepak	„	13.—	14.—
Rzepak nowy	„	11.—	12.—
Groch do gotowania	„	7.—	10.—
Groch pastewny	„	5.50	7.—
Wyka do nasienia	„	6.—	7.—
Wyka obroczna	„	5.40	6.—
Bobik	„	6.—	6.50
Hreczka	„	7.50	8.15
Kukurudza	„	6.25	7.25
Chmiel za 56 kilo	„	90.—	125.—
Koniczyna czerwona	„	30.—	—.—
„ biała	„	—.—	45.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	31.50	32.—

Bank Rolniczy podaje do wiadomości P. T. członków i interesowanych, iż z dniem 10 maja r. b. otwartą została Ajencya i magazyny zbożowe w Jarosławiu jak niemniej skład maszyn rolniczych. Przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę czerwoną Banatkę przy zadatku 2 złr. na każde 100 kilo.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies obroczny, koniczynę czerwoną i lucernę, tymotkę, groch, soczewicę, jęczmień, sporek olbrzymi, buraki pastewne i oryginalne Oberndorfskie, rzepak holenderski, ząb koński. — Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze.

Żyto montańskie zasiane w lipcu daje jeden pokos zielonej paszy w jesieni, drugi w początkach kwietnia a w lipcu zbiera się na ziarno. — Cena złr. 10 za 100 kilo loco Lwów.

Presse donosi, iż w najbliższym czasie zostanie ogłoszony szereg rozporządzeń ministeryalnych w sprawie nowej ordynacyi przemysłowej. I tak w ministerstwie handlu przygotowują właśnie uzupełnienie listy rękodzieł, dalej projektowane jest rozporządzenie, które ma na celu dokładniejsze określenie zakresu działania niektórych gałęzi przemysłowych. Niemniej szósty rozdział ustawy przemysłowej będzie wymagać pewnych administracyjnych zarządzeń. Szósty rozdział ustawy przemysłowej przyjdzie wprawdzie dopiero w jesieni pod obrady Izby panów, to jednak nie przeszkadza, iż już obecnie poczyniono pewne kroki przygotowawcze, mianowicie co do tych projektowanych zarządzeń, które według projektu ustawy wymagają wysłuchania Izb handlowych. Otóż stanie się to w ciągu lata, aby szósty rozdział, skoro tylko zostanie uchwalony przez Izbę panów i otrzyma sankcyę Najwyższą, mógł być bezzwłocznie praktycznie przeprowadzonym.

Wiedeń 16 czerwca.

Na dzisiejszy targ w Wiedniu przypędzono wołów węgierskich 604, galicyjskich 165, niemieckich 781; razem 1550 sztuk.

Do Preszburga przypędzono 2396 sztuk.

Płacono w Wiedniu za woły węgierskie 55 do 60, osobliwe 61 do 63½ złr.; galicyjskie 59 do 60 złr.; osobliwe 61 do 62 złr.; niemieckie 54 do 60 złr., osobliwe 61 do 64 złr.

W Preszburgu płacono woły węgierskie 58 do 60, osobliwe 61½ złr.; galicyjskie 52 do 56, 58 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 17 czerwca. *Wiener Ztg* donosi, że zarządca poczty w Tarnowie Karol Fuglewicz zamianowany został starszym zarządcą poczty tamże.

Wiedeń 17 czerwca. ⊙ W Węgrzech wybrano ogółem 17 antisemitów; rząd ma większość 46 głosów.

W Elberfeld aresztowano pewną damę, w której kufrach znajdowała się materya eksplodująca. Aresztowana zamierzała dokonać w Wiesbaden zamachu na Cesarza niemieckiego, wskutek czego Cesarz zaniechał podróży do Wiesbaden. Od tygodnia śledziła ją policya. W Monachium aresztowano także parę osób.

Siostra Schoenerera kupiła teatr „an der Wien;“ dzierżawcą jego jest Walze, a reżyserem Girardi.

Wiedeń 17 czerwca. (*F*) Doniesienie berlińskiego *Montagsblattu*, że ambasador austryacki w Konstantynopolu bar. Calice, ma być z posady swej odwołanym, jest zupełnie bezzasadne, jak zapewniają w sferach rządowych.

Berlin 17 czerwca. *Tagblatt* donosi, że wskutek aresztowania w Elberfeld pewnej damy, przybywającej z Ameryki, która wiozła 4 kufry napełnione materyą eksplodującą, udaremniony został zamierzony zamach na Cesarza Niemieckiego w Wiesbaden. W związku z tem zostawać ma zaniechanie podróży cesarza niemieckiego do Wiesbaden.

Bruksela 17 czerwca. Dziś ogłoszono dekrety, rozwiązujące gabinet i senat; uchwalono zawrzeć ugodę z Watykanem.

Petersburg 17 czerwca. (Pocztą do granicy). *Nowoje Wremia* twierdzi zgodnie z zapatrywaniami rosyjskiej partyi narodowej, że konflikt między Serbią a Bułgaryą jest dziełem intryg austryackich i pisze w tonie grożącym, że to jest zręcznym manewrem, aby wojska austryackie mogły wkroczyć do Serbii i w ten sposób zbliżyć się do granicy bułgarskiej i macedońskiej.

Wiadomości o stanie zasiewów, nadchodzące ze wszystkich stron Rosyi, są coraz więcej niepokojące. W południowych, zachodnich i środkowych prowincyach obawiają się, że zbiory będą bardzo niepomyślne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 czerwca. Sąd powiatowy w śródmieściu skazał w procesie z powodu pożaru Stadttheatru dyrektora Bukowicza na grzywnę w kwocie 150 złr. ewentualnie na 30 dni aresztu, innych zaś oskarżonych na areszt od trzech dni do trzech tygodni. Dwóch oskarżonych uwolniono od oskarżenia.

Wiedeń 17 czerwca. *Fremdenblatt* pisze, że pogłoski o rzekomem odwołaniu ambasadora austryackiego w Konstantynopolu bar. Calice są zupełnie bezzasadne.

Budapeszt 17 czerwca. Dotąd wybrano 201 liberalnych, 53 członków umiarkowanej opozycyi, 61 członków partyi niezawisłej, 17 antisemitów, 12 członków partyi narodowej i dziesięciu dzikich.

Zagrzeb 17 czerwca. Skoro opozycya i dzicy opuścili miejsca, przyjął sejm jednomyślnie poprawkę Kussewicza, zastrzegającą się przeciw ustanowieniu komisaryatu i przeciw wszelkiej jednostronnej interpretacyi ustawy ugodowej, a żądającą powołania komisyi regnikolarnej.

Tryest 17 czerwca. Nowy gmach w pobliżu domu ubogich zawalił się w południe. Dotąd stwierdzono, że trzy osoby ciężko ranione.

Berlin 17 czerwca. Wobec wycieczek *Timesa* i dzienników paryskich w sprawie następstwa tronu w Holandyi, zwraca uwagę *Nordd. Allg. Ztg* na okoliczność, że niderlandzka ustawa zasadnicza zawiera jasne i nieulegające wątpliwości postanowienia w kwestyi następstwa tronu, które wyłączają wszelką obcą interwencyę i z których stanowczo wnosić można, że wszelkie zabiegi, aby ze sprawy następstwa tronu w Holandyi uczynić kwestyę europejską, nie powiodą się wcale.

Paryż 17 czerwca. Podług *Temps*, zakończą się prawdopodobnie dziś układy z Anglią. Tylko za jednomyślnem zezwoleniem Europy możebne będzie przedłużenie okupacyi poza dzień 1 stycznia 1888

Osobna znów ugoda ma na celu neutralizacyę kanału sueskiego. — Ta osobna ugoda nie będzie przedłożoną konferencyi. Poseł portugalski przedłoży prawdopodobnie nowe projekta, aby uzyskać uznanie przez Francyę angielsko-portugalskiego traktatu. *Temps* pisze, że traktat ten zezwala na zaprowadzenie ceł, podczas gdy interesa handlowe wszystkich państw domagają się utrzymania wolnych portów na terytoryum nad Congo.

Izba odrzuciła 283 przeciw 118 głosom poprawkę rządu w sprawie uwolnienia od służby wojskowej elewów wyższych szkół państwowych.

Paryż 17 czerwca. *République* i *Journal des Debats* protestują energicznie przeciw redukcyi procentów od zunifikowanego długu egipskiego, gdyż procenta te ulegały już redukcyi. Dzienniki te wyrażają więc nadzieję, że Francya i inne interesowane mocarstwa nie zgodzą się na ponowną redukcyę.

Bruksela 17 czerwca. *Moniteur* ogłasza urzędownie znaną już listę ministrów, a nadto donosi, że Thonnissen i Pirmez Nothomb zamianowani zostali ministrami stanu. *Moniteur* nie wspomina wcale o rozwiązaniu senatu.

Rzym 17 czerwca. Podług *Moniteur* zaleciła policya włoska Watykanowi, na podstawie doniesień policyi angielskiej, czuwanie nad wewnętrzną częścią kościoła św. Piotra. Straż w pobliżu Watykanu wzmocniono znacznie.

Londyn 17 czerwca. W Izbie wyższej oświadczył Kimberley, że rokowania z Francyą doprowadziły do ugody, o której zawiadomione zostaną natychmiast inne mocarstwa. Ugoda ta zakomunikowaną będzie w przyszły poniedziałek parlametowi.

Londyn 17 czerwca. W Izbie niższej oświadczył Fitzmaurice, że na podstawie raportów telegraficznych jenerałowie Wood i Stephenson uważają wiadomość o upadku Berberu za wiarogodną. Rokowania z Portugalią co do traktatu w sprawie Congo trwają jeszcze. Gladstone złożył co do rokowań z Francyą podobne oświadczenia, jak Kimberley w Izbie wyższej.

Petersburg 17 czerwca. Dziennik urzędowy donosi, że kanonik Ruszkiewicz zamianowany został prałatem a Lubowicki, Baranowski, Polner i proboszcz Jassowski biskupami sutraganami rzymsko-kat. dyecezyi warszawskiej i to w Żytomierzu, Telszach, Kaliszu i Płocku.

Nisz 17 czerwca. Pogłoska, że skupczyna uchwaliła na tajnem posiedzeniu mobilizacyę armii, jest bezzasadną, podobnie i doniesienie o rzekomem nagromadzaniu wojsk serbskich na granicy bułgarskiej. W ostatnich czasach nie przedsiębrano żadnych zmian w załogach.

Nisz 17 czerwca. Po dwugodzinnej dyskusyi i przemówieniu prezesa ministrów, przyjęła skupczyna przedłożony przez rząd projekt podatkowy.

Kursa. — **Wiedeń** 17go czerwca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·40. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·70. — Renta srebr. 81·30. — Renta złota 102·10.— 6% Renta złota węgierska 122·50. — 4% Renta złota węgierska 92·—. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 858.— — Akcye kredyt. 309·20. — Londyn 121·20.— Napoleony 9·67—.— Lombardy 149·30. Losy roku 1864 169·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 285·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·75.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 115·20. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 178·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·—. — Marki 59·50. — Ruble 122·50. — Dukaty 5·76 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 17go czerwca. — Banknoty austryackie 167·90. — Krótki Wiedeń 167·80. — Krótka Warszawa 205·35. — Banknoty rosyj. 205·80. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·20. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·—. — Akcye austr. kredytowe 520·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 czerw.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% „ zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% „ dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% „ zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% „ zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 —	101 25
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% „ zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% „ zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% „ zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 — r. i k.	98 75 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(Listy zastawne: Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 16 czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 40	80 55
4⅕% „ srebrna	81 30	81 45
4% „ złota	102 10	102 30
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 25	135 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 25	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 70	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 30	101 80
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 75	102 50
Węgierskie „ „	101 75	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	144 50	145 —
6% Renta węgierska złota	122 45	122 65
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 50	103 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 75	111 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	238 50	239 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	309 50	309 75
„ „ węgierskie . 200 „	310 25	310 75
Depositen-Bank . 200 „	205 50	206 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	820 —	828 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . 100 „	106 75	107 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . 100 „	107 25	107 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	61 —	61 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 —	178 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	563 —	565 —
Elżbiety . 210 „ „	234 50	235 —
Linz-Budweis . 200 „ „	207 60	208 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	198 25	198 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2520	2525
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 50	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	286 —	286 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 25	188 75
Nordwest austr. . 200 „ „	178 75	179 25
„ Lit. B. . 200 „ „	185 75	186 —
Rudolfa . 200 „ „	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 75	177 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	317 50	317 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	150 50	150 80
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 25	170 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 75	163 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 75	122 70
5% „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 —	101 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 50	99 —
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	100 —	100 50
6% „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 25
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 10
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 75	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	110 25
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	—
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 10	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	100 90
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 75	97 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 60	101 10
„ III „ 1868 300 „ „	98 90	99 30
„ IV „ 1872 300 „ „	99 30	99 70
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 25	104 50
„ „ Lit. B 200 „ „	104 —	104 25
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	121 50	121 80
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	97 40	97 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 —	187 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 25	145 50
„ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. „ „	103 25	103 75
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	97 60	98 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 75	98 —
„ Nordost . 300 „ „	97 —	97 25
„ „ złotem . 200 „ „	120 75	121 25
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 25	127 75
„ Węgierskie . „ 100	115 25	115 75
3% „ Tureckie . fr. 400	20 40	20 60
Kredyotwe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	42 25	43 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 50	— —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 90	18 20
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 —	45 50
Pałfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 70
St. Genois „ 42	49 25	49 50
Stanisławowskie „ 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	129 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	29 —	29 50
Windischgrätza „ 21	38 80	39 30
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 93	9 94
Funty szterl. angielskie	12 14	12 19
Liry tureckie złote	11 06	11 08
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 16 czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 85	100 85
4% „ „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 85	100 80
5% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 10	102 10
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 16 czerw.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 25
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
kupon	— —	14

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE
otrzymała i poleca świeżo wydany
NOWY BREWIARZYK tercyarski.
Cena egzemplarza **1 złr. 25 cent.**, z przesyłką *1 złr. 50 cent.* (1561-4-4)

Ogrodnik

kawaler, Polak, dyplomowany, stypendysta c. k. ministerstwa rolnictwa, praktyk przez lat 12 we wszystkich gałęziach ogrodnictwa w kraju i zagranicą, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w Królestwie, Poznańskiem lub Galicyi.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **J. Maślanka à St. Petersbourg, Jardin botanique.** (1605-1-8)

Powóz półkryty lub oszklony, w dobrym stanie — jest zaraz do sprzedania za niską cenę.

Oglądać można w wozowni, w domu pod L. 5, ulica Mikołajska w Krakowie. (1607-1-3)

Nasienie jesiennej rzepy ścierniskowej rozsyła w każdej ilości w paczkach pocztowych, za 100 kilo 40 złr. *J. Jellinek*, handel nasion w Bzeńcu (Bisenz, Mähren). (1606-1-2)

ANGIELSKIE
BURAKI PASTEWNE

olbrzymie funt 4 marki, 5 funt. 18 mar., 10 funtów 35 mar.
imperial funt 1 mar. 50 fen., 5 funt. 6 mar. 50 fen., 10 funt. 12 mar. 50 fen.

Jakkolwiek uprawa angielskich buraków pastewnych w przeszłym roku znacznie się rozszerzyła, to jednak te doskonałe buraki niedosięgły jeszcze tej uwagi i rozszerzenia, na które z powodu swych znakomitych przymiotów zupełnie zasługuje, a które posiada już dziś w Anglii, gdzie tworzy główny środek karmy. Wschodzą one w każdym dobrze ugnojonym gruncie, a ich uprawa jest nader prosta i łatwa. Po wysiewie, który może się odbywać bez przerwy od początku czerwca do połowy sierpnia, niepotrzebują wogóle żadnej więcej uprawy. Pod względem plenności przewyższają wszelki inny gatunek buraków i zachowują swoją wartość karmy aż do późnej wiosny. Buraki olbrzymie dosięgają przy właściwej uprawie 25—30 cali w obwodzie, imperial 15—20 cali. Czas dojrzewania w przeciągu mniej więcej 13—14 tygodni. Imperial jakkolwiek nie tak plenne jak buraki olbrzymie, polecamy szczególnie na ostry klimat i na późny wysiew (w połowie lipca do połowy sierpnia), gdyż okazały się szczególnie wytrwałemi na zmiany powietrza. Jeżeli nasze buraki pastewne wysiane będą w odpowiedni sposób, w przestankach od 4 do 4 tygodni, to

brak paszy
jest zupełnie niemożebnym.

Stacye doświadczalne towarzystw gospodarczo-rolniczych i t. d. dostarczają prób na wysiew do 1 kilo bezpłatnie. Za czystość, prawdziwość i siłę kiełkowania naszego nasienia przyjmujemy wszelkie poręczenie. Rozsyłka za zaliczką lub nadesłaniem należytości. **Berger & Co., Kötzschenbroda**-Dresden. Opis uprawy dołączony jest do każdej wysyłki. (1439 1-3)

RUDOLF GLIXELLI
BLACHARZ
w Krakowie, w domu własnym ul. Łobzowska Nr. 6.

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczonym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych. (1405-3-9)

Poszukuje się starszego i doświadczonego
guwernera
dla 3 chłopców, uczęszczających do szkoły wyższej, który może niezależnie przy wolnem utrzymaniu i wyższej pensyi, chłopcami się zająć. — Adres: **L. C. 101.** poste restante **Poznań.** (1590-2-2)

Piegi,
plamy wątrobiane, pryszcze, stłuszczenia, opalenie od słońca usuwa za **poręczeniem** w najkrótszym czasie **prof. Dra Radi pomada na twarz.** — St. Georgsapotheke w Wiedniu, V, Wimmergasse 33. — Skład w Krakowie w aptece *E. Stockmara*, we Lwowie w aptece *Mikolasza*. Cena słoika od 1 złr. do 1 złr. 80 ct., pocztą 20 c. więcej. (918-7-15)

Ces. król. wył. uprz.
ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 2
1 słoik pomady orzechowej zł. 3
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec i Doening fryzyer; — w TARNOWIE W. Wielogórski; — we LWOWIE Z. Rucker apt. (1027-20-30)

IWONICZ.
Szczawy słono-alkaliczne, jodowo-bromowe.

Zakład położony w powiecie Krośnieńskim, w okolicy górzystej, 410 metrów n. p. m., dokoła lasem świerkowym otoczony (stacya klimatyczna).

Wody Iwonickie zalecane bywają przeważnie w cierpieniach skrofulicznych i skórnych, w chorobach kobiecych, zapaleniach stawów i cierpieniach kości.

Kąpiele jodowo-bromowe, borowinowe, igliwiowe, zimne z natryskami, żętyca, skład wód mineralnych, apteka w miejscu.

Łazienki z komfortem urządzone.

Zakład posiada 600 pokoi, hotel, 5 restauracyj, czytelnię, strzelnicę, zakład gimnastyczny, doborową orkiestrę, salę balową, dwa fortepiany, bilard, zakład fotograficzny. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

W 1 i 3 sezonie od 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpnia ceny mieszkań o $\frac{1}{3}$ część zniżone, — chorzy opatrzeni świadectwami ubóstwa, potwierdzonemi przez c. k. Starostwo, bywają tylko w 1 i 3 sezonie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wysyłkę wód Iwonickich, soli, ługu i mułu na r. 1884 objął Dom handlowy **J. Wentzla w Krakowie,** do którego z każdem zamówieniem zgłaszać się należy. Wszelkie inne zamówienia załatwia i broszury rozsyła bezpłatnie zarząd zdrojowy. (1551-1-6)

Otwarcie kolei Transwersalnej ze stacyą w Iwoniczu nastąpi 1go lipca. — Komunikacya do 1go lipca: z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem; albo do Rzeszowa, dalej pocztą. Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej powozem lub pocztą do Iwonicza. Od 1go lipca b. r. z Krakowa przez Tarnów do Iwonicza, ze Lwowa zaś przez Zagórz do Iwonicza.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
(1469-25-)

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA **IXORA**
ED. PINAUD

Mydło . . . . à l'IXORA
Essencya dla chustek . . . à l'IXORA
Woda tualetowa . . . . . . à l'IXORA
Pomada . . . . à l'IXORA
Olejek . . . . à l'IXORA
Puder ryżowy . . . . à l'IXORA
Kosmetyk . . . . à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

[545-11-]

Zakład leczenia wodą Priessnitzthal w Mödling,
30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1021-22-30)

Wyjaśnień udziela naczelny lekarz
Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

Cebule głowiaste
najlepsze włoskiego gatunku . . . złr. 1 c. 50
„ świeże włoskie fasole . . „ 1 „ 50
„ świeże ziemniaki z Istryi . „ 1 „ 20
za 5 kilo woreczek, opłatnie z opakowaniem, cłem i portem, dostarcza (1572 6-12)
N. Salvari w Tryeście.

Thé Purgatif-Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(201-17-)

Tasiemca z głową
usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. W KRAKOWIE u E. Stockmara apt. (218-23-24)

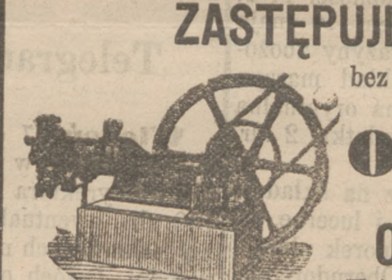


Młocarnie ręczne i kieratowe
tudzież **specyalne kieraty do ręcznych młocarń** dla poruszania wszelkich młocarń ręcznych, następnie **młynki do czyszczenia** poleca jako szczególność (1602-1-9)
FABRYKA MACHIN GOSPODARCZO-ROLNICZYCH
UMRATH & COMP. w PRADZE-BUBNA.
Skład dla Morawy w Bernie, Kröna Nr. 62.
„ „ **Węgier w Budapeszcie,** Waitznerring Nr. 60.
Katalogi darmo.

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.
Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędny.

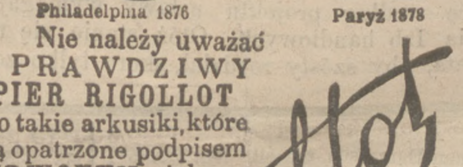
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**
(1413-33-40) **L. Speiser**, dyrektor.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.
Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (111-96)
O SILE 1 DO 100 KONI.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.
Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

(81-22-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.
SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János
zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa**, tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Virchow, Hirsch, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Schultze, Friedreich, Spiegelberg, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako (724-16-20)
najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** Opisy zdrojów darmo.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

---

3 wydanie (nowe)
w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu I. Herrengasse 6. Handbuch für Nervenkranke,** ściśle naturalnie (bez żadnego lekarstwa) 3 wydanie, cena 1 złr. pocztą 1 złr. 10 ct.
UWAGA: Doskonałe dzieło o leczeniu.
(1420-4-20)

Asystent lub słuchacz farmacyi
znajdzie zaraz na czas 2 miesięczny zastępstwo w aptece w Skolem — miejscu klimatyczno-żętycznem.

Bliższa wiadomość u **właściciela apteki w Skolem.** (1589-2-3)

Poszukuje się do nabycia
majątku ziemskiego
w zachodniej Galicyi, średniej wielkości, około 600 morgów obszaru, z łąką, lasem i wygodnym domem mieszkalnym, z inwentarzami żywemi i martwemi lub bez nich. — Oferty z podaniem ceny uprasza się nadesłać pod adresem: **W. R.** Kraków, hotel Kleina Nr. 10. (1574-6-6)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75 z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50
1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50.
Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20.
Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **J. F. Demmera w Krakowie** [241-36-]

Łazienki Górne
W OGRODZIE
na Piasku przy ulicy Biskupiej pod Nr. 4,
po gruntownem odnowieniu przez nowonabywcę, z dniem dzisiejszym otwarte zostały.

Nowa administracya najstarszej firmy urządzając powyższy zakład z wymaganym dzisiaj komfortem, zaprowadziła wszystko, co potrzebnem dla zdrowia i wygody, a ufna w uznanie, ośmiela się polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności. (1581-3-8)

Młody człowiek
rodem z Poznańskiego, liczący 22 lat, który ukończył teoryę szkoły realnej w Prusiech, następnie praktykował w dobrach ks. Thurn i Taxis w Poznańskiem i ks. Raciborskiego w Gór. Szląsku; odbył kursa agronomiczne w szkole gosp. w Popielowie w G. Szląsku; poszukuje posady agronoma w Galicyi. Ponieważ mu idzie o zapoznanie się z tutejszemi stosunkami, więc gotów przyjąć posadę bezpłatną. — Świadectwa posiada dobre. — O łaskawe oferty uprasza pod liter. *J. F. L.* poste restante Lwów. (1592-2-2)

Obok
zakładu wodoleczniczego
w BYSTREJ (przy Bielsku na Szląsku austryackim)
poleca podpisany, w nowo powstałej restauracyi, **kilka pokoi** umeblowanych do wynajęcia, po cenach bardzo umiarkowanych. (1591-2-3) *Michał Kwaśny.*

Folwark Bentkowszczyzna w Radwanowicach,
dwie mile od Krakowa, a pół mili od stacyi kolei żelaznej Krzeszowice, obejmujący 75 morgów ziemi, jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Radwanowicach, poczta Krzeszowice, lub w Krakowie przy ul. Szczepańskiej pod Nr. 3. (1575-3-3)

Poszukuje się **folwarku**
80 do 120 mórg ziemi ornej, z odpowiednim domem mieszkalnym, w dobrej ziemi w zachodniej Galicyi lub Ks. Krakowskiem. Wiadomość z opisem przesłać pod adresem: **W. T.** w Biurze **„Nowej Reformy“.** (1596-2-2)

WYROBY GUMOWE
tylko **prawdziwe paryskie,** tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50, i 5, złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką **J. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (1434 4 12)

PUDR KSIĄŻĘCY
biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy i żółty, mniejsze 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE
odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.

Nabyć można we LWOWIE w fabryce perfum
J. IHNATOWICZA
przy ulicy Kopernika Nr. 3; we Filii przy ul. Halickiej, róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana; — w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod Nr. 20 i we wszystkich większych sklepach i aptekach. [717-7-]

Piwo Tenczyńskie.

Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem **1 maja b. r.** rozpoczęliśmy nanowo sprzedaż piwa Tenczyńskiego **w agencyi przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19.**

Zarząd browaru.

Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze Tenczyńskim z dniem **1ym listopada r. z.**, mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych odbiorców, że z dniem 1 maja r. b. rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa Tenczyńskiego** na beczki i butelki w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19. (1342-11-20)

Wesely, piwowar Browaru Tenczyńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*